

BIULETYN



Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Nr 2 (36) – MARZEC 2008



Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
00-042 WARSZAWA, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44
e-mail: zk@pte.pl www.pte.pl
Oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

BIALYSTOK, 15-732, ul. CHOROSZCZAŃSKA 31
tel. 085 652 09 25 e-mail: ejsmont@wse.edu.pl

BIELSKO-BIAŁA, 43-309, ul. WILLOWA 2
tel./faks 033 816 36 80 e-mail: partship@pte.bielsko.pl

BYDGOSZCZ, 85-034, ul. DŁUGA 34
tel. 052 322 65 52, faks 052 322 67 81
e-mail: sekretariat@pte.bydgoszcz.pl

CZĘSTOCHOWA, 42-200, ul. KILIŃSKIEGO 32/34
tel. 034 324 97 33, 034 324 26 30 e-mail: opteczwa@onet.pl

ELBLĄG, 82-300, ul. KRÓLEWIECKA 108
tel./faks 055 234 41 36 e-mail: wsir@elblag.com.pl

GDAŃSK, 80-830, ul. DŁUGI TARG 46/47
tel. 058 301 54 61, 301 99 71, faks 058 301 52 46 e-mail: gdansk@pte.pl

GLIWICE, 44-100, ul. ZWYCIEŃSTWA 47
tel./faks 032 231 45 84, 032 331 30 81 i 82 e-mail: biuro@ptegliwice.pl

KATOWICE, 40-129, ul. MIJONARZY OBLATÓW 27
tel./faks 032 259 88 78, tel. 259 62 79 faks 258 54 82
e-mail: katowice@pte.pl

KIELCE, 25-406, ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 21
Akademia Świętokrzyska, Wydział Zarządzania i Administracji
tel. 041 349 65 28 e-mail: a.szplit@plusnet.pl

KOSZALIN, 75-254, ul. FRANCISZKAŃSKA 52
tel./faks 094 343 33 33
e-mail: czerwins@tu.koszalin.pl ptekoszalin@neostrada.pl

KRAKÓW, 30-003, ul. LUBELSKA 21
tel. 012 634 32 59, faks 012 634 03 81 e-mail: krakow@pte.pl

LEGNICA, 59-220, RYNEK 28
tel. 076 852 38 72 e-mail: pte.legnica@wp.pl

LUBLIN, 20-805 ul. STRZELECKA 61
tel. 081 746 90 21 jlobocki7@wp.pl

ŁÓDŹ, 90-608, ul. WÓLCZAŃSKA 51
tel. 042 632 28 17, tel./faks 042 630 28 19 e-mail: lodz@pte.pl

OLSZTYN, 10-117, ul. 1 MAJA 13
tel. 089 527 24 49, 089 527 58 25 e-mail: pte@pteolsztyn.edu.pl

OPOLE, 45-082, ul. OZIMSKA 46a
UNIWERSYTET OPOLSKI, WYDZIAŁ EKONOMICZNY
tel./faks 077 401 69 05, 401 69 05 06
e-mail: zmikolajewicz@poczta.onet.pl

POZNAŃ, 61-779, ul. KLASZTORNA 24/25
tel. 061 852 86 91 tel./faks 061 851 90 58 e-mail: info@pte.poznan.pl

RZESZÓW, 35-045, ul. HETMAŃSKA 15
tel. 017 853 36 49, faks 017 853 38 15 e-mail: ptereszow@poczta.onet.pl

SZCZECIN, 71-414, pl. KILIŃSKIEGO 3
tel. 091 455 34 55, faks 091 455 34 71 e-mail: pte@pte.szczecin.pl

TORUŃ, 87-100, ul. KOPERNIKA 21
tel. 056 622 79 44 e-mail: pte@stud.umk.pl

WAŁBRZYCH, 58-300, ul. SZMIDTA 4a
tel. 074 842 62 60 ptewch@wp.pl

WARSZAWA, 00-042, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 55 15 420, faks 022 55 15 444 e-mail: szkolenia@pteprofit.pl

WROCLAW, 50-146, ul. ŁACIARSKA 28
tel./faks 071 343 63 18 e-mail: pte-wroclaw@tlen.pl

ZIELONA GÓRA, 65-066, ul. ŻEROMSKIEGO 3, skr. 165
tel. 068 327 04 19, faks 068 320 25 89 e-mail: pte@zg.pl

Finale XXI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej



Jury XXI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej przed rozpoczęciem zawodów finałowych. Przewodniczący jury, profesor Eugeniusz Kwiatkowski, odczytuje regulamin zawodów.



Kapituła konkursu o nagrodę specjalną pod przewodnictwem prezesa PTE Elżbiety Mączyńskiej. Marcin Dyl, prezes Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami ogłasza wyniki konkursu o nagrodę IZFA (po prawej przedstawiciele sponsora konkursu o nagrodę Polskiej Izby Ubezpieczeń – Andrzej Maciążek i Marek Kurowski).



Dr Jacek Rembiszewski na II seminarium Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów PTE.



Profesor Andrzej Graczyk w czasie spotkania z nauczycielami, opiekunami finalistów XXI OWE.

Redaguje zespół w składzie: Adam Cymer, Paweł Dec, Beata Grabowska, Łukasz Janikowski, Józef Łobocki, Wiktor Krzyżanowski, Marek Misiak, Andrzej Muszyński (redaktor prowadzący), Artur Pollok, Stanisław Rudolf, Grzegorz Wałęga
Biuro ZK PTE, 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 49, tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44 e-mail: zk@pte.pl
Produkcja Bartgraf, tel. 022 625 55 48, faks 022 621 14 55

Wiedza, władza i więzi

Kolejny, drugi w tym roku Biuletyn PTE nawiązuje do dorobku VIII Kongresu Ekonomistów Polskich, edukacji ekonomicznej oraz inwestowania i planowania trwałego rozwoju. Obrady kongresu wskazały, że debaty o polityce gospodarczej, prognozach makroekonomicznych, konwergencji i sektorze finansów wiązały się z wiedzą o władzy i stosunkach społecznych. Z drugiej strony wskazywano, że jakość kształcenia w powiązaniu z przedsiębiorczością i modernizacją strukturalną pomaga tworzyć sprawniejszy mechanizm funkcjonowania i rozwoju gospodarki. Uależnia on ekonomiczną rolę państwa od kreatywnej roli nauki oraz nawiązuje do konieczności społecznego podejścia do budowania strategii rozwoju kraju. Do podstaw nowoczesnej struktury zarządzania wprowadza wiedzę, pozwalającą rekomendować skoordynowane, kierunkowe dążenia do poprawy warunków rozwoju, dobrobytu i bezpieczeństwa.

Na tym tle związek inwestowania w kapitał ludzki i jego pomiaru z kreowaniem wiedzy oraz modelowaniem ekonomisty przyszłości stał się przedmiotem konferencji naukowej, zorganizowanej dla uczczenia obchodów jubileuszu XX-lecia Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. W przeddzień finałów XXI OWE pod hasłem „Gospodarstwo domowe – wymiar społeczno-ekonomiczny”, dyskusję o inwestowaniu, zainicjowaną na VIII Kongresie Ekonomistów Polskich, związane z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, jakiej przyszłości, gospodarki i przestrzeni pragnie społeczeństwo obywatelskie. Warto przy tym dodać, że problematyka środowiska naturalnego w rozwoju gospodarczym będzie my-

ślą przewodnią XXII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej w roku szkolnym 2008/2009.

W poprzednim biuletynie PTE obok wniosków z sesji dotyczącej jakości kształcenia zaprezentowano dorobek sesji, na której przedsiębiorcy, ich reprezentanci oraz naukowcy, samorządowcy i przedstawiciele instytucji regulujących dyskutowali o barierach i źródłach rozwoju gospodarki. Innowacyjność i podejście do rozwoju gospodarki opartej na wiedzy były przedmiotem obrad debaty plenarnej o gospodarzej przyszłości Polski.

Będą także ważnym przedmiotem debaty w ramach konwersatorium „Czwartki u ekonomistów” 13 marca br.

Przedmiotem planowania rozwoju w gospodarce opartej na wiedzy, umiejętnościach i zaufaniu staje się z jednej strony przedsiębiorczość, jakość kształcenia i model gospodarki, a z drugiej człowiek, przestrzeń i kapitał. W tym sensie jest to poszukiwanie polskiego modelu społecznej gospodarki rynkowej, a w nim nowych wymagań dla ekonomisty przyszłości oraz nowego podejścia do talentów, innowacyjności oraz inwestowania w kapitał ludzki.

W jednym z referatów przygotowanych w ramach dyskusji „czas na talenty” laureat OWE, obecnie członek zarządu międzynarodowej firmy napisał m.in.: „Duże i małe firmy, organizacje i stowarzyszenia, uczelnie i szkoły, wszyscy poświęcają wiele czasu i środków na wyszukiwanie „talentów”. Znamienne jest jednak to, że każdy z poszukujących odmiennie definiuje cechy, jakim powinien odpowiadać poszukiwany „talent”. W Encyklopedii PWN, Encyklopedii Britannica czy wikipedii.pl również sama definicja talentu nie jest jednolita. Cechą wspólną wszystkich źródeł jest jedynie podkreślenie słowa „umiejętność” – a zatem „talent” to wiedza i zdolności, a osoba je posiadająca powinna charakteryzować się określonymi umiejętnościami – unikalnymi na tle całej populacji.

Czy tak jest w praktyce, czy to unikalność wiedzy i umiejętności przesądza o przyszłym sukcesie?

Konferencja z okazji XX-lecia OWE wskazała na kierunki inwestowania w kapitał ludzki. Cele strategii trwałego rozwoju kraju zależą jednak od odpowiedzi na pytanie o przyszłość w ujęciu wielowymiarowym, także przestrzennym. Rozwojowi mogą dobrze służyć olimpiady, konkursy, rankingi i systemy stypendiów. Wsparcie dla inwestycji rozwojowych utalentowanej młodzieży, w tym stypendia dla maturzystów, laureatów olimpiad i konkursów, kreują „człowieka przyszłości”. W tych warunkach „ekonomista przyszłości” to człowiek i jego sylwetka zawodowa oraz kompetencje i zdolności. Z punktu widzenia systemu edukacji jest on absolwentem szkoły lub uczelni, z określonym certyfikatem i wizerunkiem zawodowym, dla „rynku” – potencjalnym pracownikiem lub przedsiębiorcą, o określonej, ofertowej wartości rynkowej. Wartość ta zależy od uczelni, prestiżu zawodu oraz notowań i rekomendacji personalnych. Zależy także od wyników osiągniętych w olimpiadzie, w tym Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej. W ujęciu holistycznym i długookresowym to przede wszystkim kompetentny specjalista, obywatel i podmiot systemu planowania rozwoju gospodarki.

Andrzej Muszyński

SPIS TREŚCI

| | |
|--|----|
| Andrzej Muszyński | |
| Wiedza, władza i więzi | 3 |
| Elżbieta Mączyńska | |
| Brak strategii zwiększa pole dla populizmu | 4 |
| Bogusław Fiedor | |
| Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności | 8 |
| Urszula Płowiec | |
| Polityka gospodarcza a rozwój kraju | 10 |
| Stanisław Rudolf | |
| Sektor finansowy, dylematy i kierunki | 12 |
| Krzysztof Markowski | |
| Prognozy makroekonomiczne | 14 |
| Barbara Liberda | |
| Konwergencja gospodarcza Polski | 15 |
| Stanisław Owsiak | |
| Harmonizacja podatków bezpośrednich warunkiem integracji gospodarczej | 17 |
| Stanisław Rudolf | |
| Symposium analizy ekonomicznej w Granadzie, Hiszpania | 18 |
| Marek Misiak | |
| Szklana Makrokula 2006 | 20 |
| Elżbieta Adamowicz, Joanna Klimkowska | |
| Gospodarka Polska w I kwartale | 22 |
| 50-lecie PTE w Opolu | 23 |
| Grzegorz Wąlega | |
| Najlepsi młodzi ekonomiści | 25 |

Brak strategii zwiększa pole dla populizmu

Rozmowa z Elżbietą Mączyńską, przewodniczącą Rady Programowej VIII Kongresu Ekonomistów Polskich, prezesem PTE

Jakie rekomendacje wynikają z kongresu dla polityki gospodarczej?

Rekomendacje z kongresu w niektórych sprawach są podobne do tych z lat poprzednich. Ekonomiści od dawna domagali się strategicznego inwestowania w kapitał ludzki. Niestety wciąż znajdujemy się w tej dziedzinie w sferze hasel i braku koncepcji. Od dawna mówimy o niedoinwestowaniu wszystkich etapów kształcenia, poczynając od przedszkola, a kończąc na podnoszeniu kwalifikacji w wieku przedemerytalnym (uniwersytety III wieku). I wciąż pozostajemy w sytuacji, w której we wszystkich tych etapach inwestycje były, i są, zaniedbywane. Nauczyciele byli i pozostają w Polsce ciągle jedną z najmniej zarabiających grup zawodowych. Konsekwencją jest negatywna selekcja kadr zajmujących się edukacją.

Pieniądzy brakuje niemal wszędzie. Może ich brakować jeszcze bardziej, bo słabnie koniunktura w skali globalnej, a Polska nie jest poza zasięgiem zmian zachodzących w otoczeniu zewnętrznym. Nie będzie pieniędzy bez konkurencyjnej gospodarki, a tej wciąż przeszkadza nadmiar biurokratycznych regulacji. Czy nowy rząd i jego administracja, ciągle odgórnie zmieniana i jednocześnie ciągle uwikłana w podobne sprzeczności, jest w stanie poradzić sobie z tym problemem?

Wydaje się, generalnie rzecz biorąc, że pod względem poziomu kwalifikacji kadr zatrudnionych w administracji – jest trochę lepiej, niż było. Niedorozwój, niedowład systemu instytucjonalnego stanowi jednak barierę efektywnego wykorzystania tego potencjału. Głównym powodem jest brak ciągłości. Zamiast poprawiać to, co jest, do czego najczęściej wystarczyłoby rozsądne ograniczanie regulacji obowiązujących dotychczas – tworzy się nowe przepisy, często bez rewizji przepisów obowiązujących wcześniej. Niektóre nowe przepisy wymagają poprawek tuż po wprowadzeniu. W tym samym czasie i bez wystarczającego uzgodnienia zaczynają bowiem obowiązywać wprowadzane w życie przepisy idące w innym kierunku. Poprawki do ustaw i rozporządzeń wprowadzane w jednych przepisach, kłócą się z poprawkami wprowadzanymi w innych. Rzeczywistość legislacyjna stała się trudna do opanowania nawet dla prawników. Stwarza to dodatkowe zapotrzebowanie na ekspertyzy prawne. Dla kancelarii prawnych przekłada się to na nowe zlecenia.

W rozmowie z „Polityką” z 8 marca posłowie Janusz Palikot z PO i Paweł Poncyliusz z PiS, szefowie komisji sejmowej „przyjazne państwo”, próbują rozwiązać problem ponad głową ministerstw metodą tak zwanych małych kroków. PO przed powołaniem nowego rządu mówiła o gotowym pakiecie rozwiązań. Obecnie okazuje się, że w MG nie jest wcale tak łatwo dopracować się propozycji zadowalających środowisko pracodawców. Była o tych sprawach mowa „na czwartkach” przedkongresowych i na jednej z sesji panelowych kongresu – „Ludzie biznesu i polityki o źródłach i barierach wzrostu gospodarki”. Uczestniczyli w tych debatach przedstawiciele organizacji pracodawców dysponujących od dawna gotowymi propozycjami legislacyjnymi. Czy nie należałoby powołać jakiejś oddzielnej instytucji państwowej, opracowującej lub zlecającej opracowanie profesjonalnego systemu regulacyjnego i profesjonalnych regulacji w strukturze instytucjonalnej państwa?

Złośliwi mówią, że jak się nie wie, co zrobić, to powołuje się komisję czy jakąś inną, nową instytucję. Natomiast w tym przypadku mamy rzeczywiście dość dziwną sytuację, że po zlikwidowaniu RSSG i RCSS brak jakiegokolwiek ciała, które wspomagałoby rząd w tworzeniu lepszych warunków instytucjonalnych i strategicznych dla polityki gospodarczej. Regulacje bieżące powinny być przecież spójne z jakąś względnie wyraźną linią strategiczną. Jeśli długoletnia strategia nie jest dostatecznie wyraźnie sprecyzowana, to niezwykle trudno także o wystarczającą skuteczność polityki małych kroków. Panom Januszowi Palikotowi i Pawłowi Poncyliuszowi życzyć należy, by udało im się załatwić możliwie jak najwięcej. Są jednak sprawy, w przypadku których droga małymi krokami wymaga rozwiązań legislacyjnych o charakterze ustawowym i tam trudno będzie obejść się bez konsensusu w sprawach zasadniczych.

Dotyczy to podatków...

Przykładem jest rozdźwięk opinii, także wewnątrz rządu, w sprawie podatku Belki. Należałoby tu przede wszystkim zadać pytanie, dlaczego profesor Marek Belka wprowadził ten podatek? Charakterystyczne, że w ferworze obecnych polemik brak nawiązania do dyskusji z tamtego okresu. Były w niej przecież przedstawiane różne argumenty za i przeciw. I były przedstawiane porównania z doświadczeniami wielu innych krajów. Nie chodziło przecież tylko, ani głównie, o szukanie dodatkowych środków dla ratowania budżetu. O tej sprawie, jak i o wielu podobnych do niej, dyskutowaliśmy dość szeroko na forum RSSG. Profesorowi Markowi Belce chodziło o takie uporządkowanie podatku dochodo-

wego, żeby system podatkowy był bardziej spójny i logiczny. Przede wszystkim chodziło o poszerzenie bazy podatkowej, poprzez uznanie kierunku, że każda działalność przynosząca dochody powinna być opodatkowana (oczywiście z uwzględnieniem podstawowych wymogów polityki socjalnej). Chodziło o to, żeby podatki nie prowadziły do nieuzasadnionego uprzywilejowania zysków z oszczędności bankowych w porównaniu z zyskami z oszczędności giełdowych i odwrotnie. Zderzają się tu ze sobą także kwestie: ujednoczenia bazy podatkowej i ochrony przed postawieniem w relatywnie gorszej sytuacji gospodarstw domowych o najniższych dochodach. Tymczasem powraca spór, w którym strony jakby zupełnie nie pamiętały o tamtej dyskusji.

RSSG, gdyby istniała, rekomendowałaby więc nieruszanie podatku Belki?

Dopóki nie będzie więcej wiadomo, jaka jest nasza ogólniejsza linia strategiczna w polityce podatkowej. Krótko mówiąc, jeżeli w prawie podatkowym strategicznie przyjmujemy azymut na upowszechnianie, poszerzanie bazy podatkowej i na podatek liniowy, to powinny obowiązywać ramy strategiczne i nie wolno proponować czegoś, co te ramy łamie.

Wojciech Misiąg, były wiceminister finansów i znawca problemów fiskalnych powiedział w rozmowie z redakcją miesięcznika „Nasz Rynek Kapitałowy”, że uproszczenie procedur podatkowych nie tylko przyniosłoby znaczącą poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej, ale radykalnie zmniejszyłoby zatrudnienie i koszt administracji skarbowej. Ale w tym celu potrzebne byłyby nowe regulacje ustawowe.

Nie wiem, co to znaczy radykalnie.

O połowę.

Może nie aż o tyle. Ale sprawa jest poważna. Ogromna złożoność regulacji podatkowych cechująca nasz system – to coś w rodzaju huby podatkowej na „ciele” biznesu – tak to nazywam. Zbyt dużo szczegółowych, złożonych regulacji podatkowych powoduje dotkliwy wzrost uciążliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Utrudniają one życie osobom prywatnym i gospodarstwom domowym, a także – co jest największym paradoksem – zmniejszają efektywność fiskalną systemu podatkowego. Wskazują na to liczne analizy, w tym oceny stanu koniunktury w gospodarce, opracowane w IRG-SGH pod kierunkiem prof. Elżbiety Adamowicz, autorki jednego z referatów na ostatnim kongresie. Podatki i ich niestabilność figurują ciągle na jednym z pierwszych miejsc wśród barier działalności gospodarczej. Potwierdzają to wyrażone badania prowadzone pod kierunkiem prof. Joanny Kotowicz-Jawor w INE PAN. Charakterystyczne, że przedsiębiorstwa skarżą się w mniejszym stopniu na stawki podatkowe niż na zmienność prawa podatkowego. Duże firmy, z mocnymi strukturami doradztwa podatkowego, mogące pozwolić sobie na angażowanie kosztownych ekspertów-

-prawników, radzą sobie jakoś ze zmiennością i złożonością prawa, ale nie radzą sobie z nią średnie, a zwłaszcza małe przedsiębiorstwa. Ciągłe nie znajduje u nas miejsca znana zasada, że dobre podatki to stabilne podatki.

Do tego dochodzi problem harmonizacji podatków w UE.

Debata nad przyszłymi podatkami, to nie tylko zastanawianie się nad adaptacją dyrektyw unijnych o harmonizacji podatków. Rzeczywistość podatkowa w poszczególnych krajach UE jest zróżnicowana i proces dalszej harmonizacji to prawdopodobnie także niejedna jeszcze rewizja owych dyrektyw o harmonizacji. Natomiast logika systemu podatkowego wymaga, by był możliwie spójny, prosty i stabilny. Dyskusja o takim systemie podatkowym jest nie do uniknięcia w związku z ich dalszym doskonaleniem w Polsce i harmonizacją w UE. Takiego podejścia było w Polsce na ogół brak i to nie tylko w sprawie podatków. Każdy kolejny rząd najpierw mówi, że w 100 dni niewiele można zrobić. Później, gdy próbuje coś zrobić, to zaczyna się zbliżać koniec kadencji, następuje okres kolejnych obietnic wyborczych – a zatem cykl wyborczy. Od początku okresu transformacji powtarza się ta sama historia niedokończonych spraw. Przepraszam, że się powtarzam, ale o potrzebie długofalowej strategii edukacji mówimy już od około dwudziestu lat. Obecny rząd po raz kolejny otwiera tę dyskusję, tak jakby wcześniej nic w tej sprawie nie było już powiedziane. Sprawa ma szerszy aspekt. Ciągłe zapatrzeni jesteśmy zbyt jednostronnie we wskaźniki bieżącego wzrostu PKB, bez dostatecznego liczenia się z aspektami społecznymi i dalszą perspektywą, w której trzeba się w coraz większym stopniu liczyć zarówno z ograniczeniami ekologicznymi, jak i z nowymi, trudnymi zjawiskami demograficznymi i społecznymi.

Ostatni kongres ekonomistów postawił sobie za szczytny cel doprowadzenie do trwałego dialogu między reprezentantami różnych szkół myślenia, w tym zwłaszcza między liberałami a ekonomistami społecznymi. Jakiś krok do przodu mamy za sobą. Niestety, wydaje się, że był on jeszcze stanowczo za mały. Są sprawy ogólne i są także bardzo konkretne, w których trzeba się dogadać. Ponownie pozostajemy w rozkroku w sprawie koncepcji w reformowaniu ochrony zdrowia.

Problemy koncepcyjne z reformowaniem ochrony zdrowia występują nie tylko w Polsce, ale także w wielu innych krajach. Były analizy porównawcze rozwiązań zastosowanych z różnym powodzeniem w różnych krajach, lepiej i gorzej radzących sobie z tymi trudnymi problemami. Szukaliśmy rozwiązań pośrednich, uwzględniających różnice w poziomie rozwoju, w możliwościach sfinansowania poszczególnych świadczeń. Ciągłe stawaliśmy wobec podobnego problemu, którym było odwracanie się każdego kolejnego rządu od dorobku swoich poprzedników. Co prawda, tempo przemian społeczno-gospodarczych i technologicznych jest niebywałe. „Nie ma historii – jest tylko archeologia” to znany cytat z Ryszarda Kapuściń-

skiego. Nie usprawiedliwia to jednak marnotrawienia do-robku koncepcyjnego poprzedników.

Brak historii i naciski różnych grup lobbystycznych...

Do tego dochodzą naciski wywierane przez różne inne grupy lobbystyczne, przez lobby lekarskie, pielęgniarские, farmaceutyczne i inne grupy nacisku. Grupą lobbystyczną, zasługującą na szczególną uwagę, jest przemysł farmaceutyczny. Żaden rząd nie radził sobie dotychczas z tymi sprawami. Obawiam się, że obecny może sobie z tym problemem także nie poradzić. Chciałabym, żeby moja przestroga była odebrana jako konstruktywna. Problem jest bardzo poważny. Brak strategii zwiększa pole dla populizmu. Przybiera to formy zakłętę kręgu, bo populizm z kolei nie sprzyja długofalowości strategicznej.

Wracamy do poprzedniego wątku.

To samo, albo prawie to samo, co w ochronie zdrowia, występuje w wielu innych dziedzinach: edukacji, podatkach, kulturze. O problemach kultury była dyskusja na jednym z „Czwartków u ekonomistów” w 2007 r. Większość wniosków z tej dyskusji kwalifikuje się do aktualnego rekomendowania obecnemu rządowi. Każdy kolejny z dotychczasowych rządów manipulował obietnicami, coś zmieniał raz w jedną, raz w drugą stronę, i mamy to, co mamy: nadmiar regulacji i brak wyraźnych ram strategicznych dla przyszłych reform. Chodzi o to, żeby zmniejszyć ryzyko kolejnych zmian w stylu „od ściany do ściany”. Bez wyraźniejszego określenia tych ram pozostaniemy w świecie igraszek z podatkami i innych iluzorycznych obietnic bez pokrycia. Oczywiście możliwa i potrzebna jest debata także nad samymi ramami i ich ewentualnymi zmianami, rozszerzającymi przestrzeń dla racjonalności. Ale zmiany nie mogą polegać na chaotycznym łataniu dziur. Systemy regulacyjne przy takim działaniu stają się bowiem podobne do źle zszytego patchworku. Różne instytucje coś tam próbują dokleić, a całość pozostaje niespójna. Na stronie internetowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wyszukiwarka nie znajdzie wiele pod hasłami „prognozy” czy „strategie”. Znajdzie coś na portalu MRR, ale to za mało, bo to są głównie programy związane z wykorzystaniem funduszy UE.

Było wiele strategii...

Można by z nich złożyć bibliotekę. Mimo to, niestety, strategia długofalowa nie jest tematem priorytetowym. Strategie kolejnych gabinetów nie odnoszą się do strategii swoich poprzedników, tak jakby ich nie było. Mimo że w kolejnych dokumentach pojawiały się podobnie fragmenty. Niestety, często po prostu powielano nie tylko bez powołania się na źródło, ale – co gorsza – bez wystarczającego zastanowienia, dlaczego niektóre z nich nie były realizowane, a także – co jeszcze ważniejsze – nie mogły być realizowane. Najważniejszym problemem jest nadmiar zbędnych regulacji i nieprofesjonalne szarpanie podatków.

Co roku mamy podobną historię z wyszarpywaniem sobie pieniędzy w trakcie przygotowywania budżetu na rok następny.

Często, niestety, kosztem dalszej perspektywy.

Czy uda się nam zmniejszyć koszty tej szarpaniny w pracach nad budżetem na 2009 r.? Do rozwiązania problemu zmierza instytucja budżetu zadaniowego. Była o tym dyskusja w PTE z udziałem pani profesor Teresy Lubińskiej. Znawcy problemów reformowania finansów publicznych: Wojciech Misiąg i Andrzej Wernik w rozmowie z nrk optują wprowadzić generalnie za tym kierunkiem postępowania, ale sceptycznie odnoszą się do nadziei na bardzo szybkie efekty¹⁾.

Są ograniczenia proceduralne. Trudności skwantyfikowania niektórych zadań. I bariery instytucjonalne. Jeśli zadania są określane przez ośrodki branżowe lub regionalne, to trudno uniknąć problemów związanych z godzeniem ze sobą interesów odcinkowych jednych i drugich. Ministerstwo Finansów, skazane na rolę kasjera, musi w ostateczności posługiwać się metodą mechanicznych cięć wydatków i zatrudnienia w instytucjach sektora publicznego. Wszyscy ponosimy tego konsekwencje, zgodnie ze znaną w teorii ekonomii „metaforą zbitej szyby” czy „tragedią wspólnego pastwiska”.

Dlatego uzasadnione jest powstanie niezależnej instytucji zajmującej się strategią. Instytucji absolutnie profesjonalnej i odpornej na presje polityczne.

Powinno to być ciało w pełni autonomiczne. Nie chcę już powracać do przykładów z funkcjonowania RSSG. Kilkakrotnie przedstawialiśmy różnym rządów rekomendacje w sprawie ochrony zdrowia. Z wiadomym skutkiem. Instytucja, o której mówimy, powinna mieć uprawnienia zobowiązujące rząd do nieignorowania zgłaszanych przez nią rekomendacji.

Problemem o charakterze strategicznym jest w wielu dziedzinach relacja między sektorem publicznym i prywatnym. W ochronie zdrowia jest to sprawa częściowej odpłatności za korzystanie z publicznej ochrony zdrowia, bez czego trudno będzie uniknąć nadmiaru nie zawsze uzasadnionych wizyt u lekarzy. Niestety, problem partnerstwa publiczno-prawnego nie był jeszcze przedmiotem oddzielnej debaty „na czwartkach” przedkongresowych i należałoby do niego chyba powrócić.

Zastanowimy się nad tym w najbliższy czwartek (13 marca) na spotkaniu w ZK PTE, na które zaprosiliśmy przedstawicieli rządu i jego doradców. Na stronie internetowej PTE są wszystkie referaty zgłoszone na kongres i wszystkie stenogramy z poszczególnych debat panelowych. Chciałabym, żebyśmy obecnie skupili się na sprawach o największym znaczeniu dla szerokiej perspektywy rozwojowej Polski i świata. Prof. Antoni Kukliński mówił ostatnio na kongresie o dwóch zagrożeniach: populizmie i braku strategii. Jak już wskazywałam, jedno zjawisko synergicznie napędza drugie. Przykład: brak stra-

tegicznej decyzji o płaceniu za publiczne usługi w ochronie zdrowia jest wynikiem presji populistycznej i jednocześnie tę presję umacnia. Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim zwróciło się do ZK PTE, żeby wspólnie utworzyć Forum Myśli Strategicznej. W końcu kwietnia będzie pierwsze spotkanie „O węzłach gordyjskich XXI wieku”. Tych węzłów mamy w Polsce wyjątkowo dużo. Podobnie zresztą, jak w innych krajach transformacji. Cały świat stoi wobec wyzwań globalizacji i przełomu cywilizacyjnego. Polska, tak jak inne, nowe kraje akcesyjne, musi obecnie dodatkowo sprostać wyzwaniom związanym z transformacją i integracją z UE. Myślę, że to Forum Myśli Strategicznej mogłoby pomóc w wypracowaniu koncepcji strategicznej instytucji doradczej dla rządu.

Ministerstwo Finansów właśnie przygotowuje kolejną aktualizację programu konwergencji. W tym programie powinny zostać uwzględnione reformy finansów publicznych i inne reformy o charakterze strategicznym. Problemy aktualizacji programu konwergencji powinny zostać przedyskutowane w profesjonalnym gronie ekonomistów i innych specjalistów. Powinno się to zdarzyć jeszcze przed, albo przynajmniej równoległe z konsultacjami tego dokumentu w Komisji Trójstronnej i z KE. Aż się prosi, żeby MF przedstawiło obecnie aktualizowany program konwergencji do przedyskutowania na jednym z najbliższych „Czwartków u ekonomistów”.

Propozycja do przedyskutowania.

Tematy do dyskusji w ramach „Czwartków u ekonomistów” zgłaszane są przez środowisko statystyczne.

Przedstawiciele GUS zwracają uwagę na wynikającą z decyzji niektórych instytucji rządowych niespójności w zadaniach stawianych przed statystyką.

Problemem jest zapewnienie tajemnicy statystycznej bez uszczerbku dla dostępności do danych statystycznych ze strony różnych ośrodków analitycznych.

Dotyczy to zarówno ośrodków analitycznych w różnych ministerstwach i innych instytucjach państwowych, w tym państwowych i prywatnych (niezależnych) ośrodkach akademickich i instytutach naukowo-badawczych. Sektor prywatny i jego infrastruktura badawczo-rozwojowa powinny mieć zapewnioną możliwość korzystania ze statystyki na równych prawach z sektorem publicznym.

Podsumujmy, jaka jest nasza pozytywna wizja przyszłości polskiej polityki gospodarczej?

Patrząc na sytuację bieżącą i powierzchwnie zjawisk gospodarczych, wydaje się, że nie ma podstaw do dużego pesymizmu. Patrząc jednak w przyszłość – niepokoi hasłowość i deklaracyjność w przedstawianiu zamierzeń. Presja palących spraw bieżących powoduje zaniedbywanie problemów strategicznych. Brak wyraźnej linii strategicznej. Zawsze są jakieś bardzo ważne sprawy bieżące. Im dłużej

będziemy zaniedbywać rozwiązywanie problemów o charakterze strategicznym, tym więcej będziemy mieć palących problemów bieżących. Błędne koło. Na dalszą metę to właśnie brak strategii skazuje rząd na rolę pogotowia ratunkowego. Cała jego para, cała energia zużywana jest na gaszenie pożarów. Cykle wyborcze nie sprzyjają reformom. Tym bardziej że w obietnicach wyborczych zwraca się głównie uwagę na korzyści z reform, a te mogą się pojawić dopiero w dłuższym okresie. Natomiast początek reform to niekiedy pozbawianie niektórych grup nie w pełni uzasadnionych i kosztownych przywilejów. Rząd inicjujący niepopularne reformy, na ogół w krótkim okresie traci w sondażach. I tu pojawia się owa negatywna rola cykli wyborczych. W sprawach edukacji oczekiwałam od obecnego rządu – przyznam to – nieco więcej. Więcej stanowczości i więcej strategii. Obu jest – moim zdaniem – za mało. Uwikłanie polityczne związane z krótkim cyklem wyborczym jest z natury sprzeczne z podejściem strategicznym, tym bardziej że cztery lata to niedługi okres – szybko mijają.

W planie strategicznego zarządzania rządu premiera Tuska szczegółowe regulacje przygotowywane są na podwórkach poszczególnych ministerstw, co może w niedługim czasie także gorzko zaowocować. Deklarujemy jedno, a rzeczywistość skrzeczy. Chcemy aktywizować zawodowo osoby 50+, a mężczyznom po sześćdziesiątce zaczyna się przyznawać prawo do wcześniejszej emerytury. Jest to akurat coś przeciwnego w stosunku do tego, co się deklaruje. Istnieje więc potrzeba instytucji niewyikłanej w wąskie interesy urzędnicze i polityczne.

Jestem daleka od przesadnie krytycznej oceny prac obecnego rządu. 100 dni to krótki okres, a warunki do rozwiązywania problemów strategicznych nie były, i nie są, komfortowe. W tych warunkach uzasadniona jest tak zwana strategia małych kroków. Jeśli coś można zrobić w ramach obowiązujących przepisów, to nie powinno się z tym zwlekać. Dobrze się stało, że wraz z oceną pierwszych 100 dni pojawił się zarys dalszych działań. Potrzebna jest teraz debata nad bardziej wyrazistą linią strategiczną przyszłej polityki gospodarczej. Z ostatniego kongresu ekonomistów, podobnie jak i z poprzednich, wynikają oceny i rekomendacje nietracące na aktualności oraz wymagające weryfikacji i aktualizacji z uwzględnieniem zmian w uwarunkowaniach zewnętrznych i wewnętrznych. Będą one przedmiotem dyskusji na czwartkowych spotkaniach u ekonomistów. Profesjonalna i publiczna debata nad strategią polityki gospodarczej jest podstawowym warunkiem sprostania wyzwaniom przełomu cywilizacyjnego współczesnego świata. To, co powiedziałam o interakcji między brakiem strategii a populizmem, ma szerszy wymiar – dotyczy nie tylko sektora ochrony zdrowia, ale także edukacji i wielu innych dziedzin.

Rozmawiał **Marek Misiak**

¹⁾ Rozmowy z W. Misiągiem i A. Wernikiem są opublikowane w nrk w nr. 4/2008.

Bogusław Fiedor

Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności

Skrócone podsumowanie przebiegu paneli dyskusyjnych

W rozwoju nauk ekonomicznych, a teorii ekonomii w szczególności, w stopniu większym prawdopodobnie niż w rozwoju innych nauk społecznych, obserwowaliśmy i obserwujemy współczesnie, swoistą „rywalizację” między dwoma ogólnymi filozofiami czy metodologiami nauki, opartymi na podejściu teoretyczno-empirycznym i utylitarnym. Z drugiej strony, w procesie rozwoju ekonomii jako nauki można wyróżnić grupę czynników logicznych i historycznych. Na tym tle można sformułować następujące wnioski:

1. Kontynuacja czy poszukiwanie nowego paradygmatu.

Nowe poszukiwania we współczesnej ekonomii, zarówno kierunkach ortodoksyjnych (ekonomii głównego nurtu), jak i heterodoksyjnych, jak i na swoistym ich „pograniczu” (przez co należy rozumieć elementy wzajemnej krytyki z jednej strony, przenikania zaś – z drugiej), skłaniają do wniosku, że mówić należy raczej o kontynuacji i modyfikacji, nie zaś o poszukiwaniu zupełnie nowego paradygmatu. Jak wskazuje zwłaszcza referat Andrzeja Wojtyny, w ekonomii głównego nurtu mamy do czynienia z jednej strony z „twardą obroną” właściwej dla niej metody badawczej, przy jednoczesnym rozszerzaniu pola badawczego. Chodzi zwłaszcza o akcentowanie potrzeby respektowania imperatywów poznawczych wynikających z metodologicznego indywidualizmu, jak podtrzymywanie założenia o powszechnej racjonalności mikroekonomicznej jako warunkach zachowania tożsamości metodologicznej ekonomii jako nauki, przy jednoczesnym rozszerzaniu pola badawczego. Z drugiej strony, chodzi o próby swoistego reformowania (ale nie odrzucania) podstaw mikroekonomicznych poprzez stopniowe otwieranie się na osiągnięcia ekonomii behawioralnej i związane z tym modyfikacje założeń koncepcji *homo oeconomicus*.

2. Paradygmat współczesnej ekonomii a potrzeba jej modyfikacji.

W dłuższym okresie istotnych zmian w obowiązującym paradygmacie można się spodziewać – jak sugeruje analiza A. Wojtyny – w związku z otwieraniem się ekonomii głównego nurtu na tzw. ekonomię złożoności (*complexity economics*; w szerokim ujęciu zawiera ona w sobie również ekonomię behawioralną), kwestionującą zwłaszcza tradycyjny sposób rozumienia równowagi

(ujęcie neowalra-sowskie) i dynamiki systemów gospodarczych. Należy przypuszczać, że może to doprowadzić do swoistej erozji tzw. paradygmatu poprawności makroekonomicznej, czyli poglądu, zgodnie z którym szeroko rozumiana równowaga makroekonomiczna (niska i kontrolowalna inflacja, zrównoważone finanse publiczne, równowaga zewnętrzna gospodarki) są wystarczającym warunkiem trwałego wzrostu gospodarczego. Co więcej, szersza modyfikacja paradygmatu ekonomii głównego nurtu w oparciu o założenia i twierdzenia ekonomii złożoności może doprowadzić do zmiany tradycyjnego pojmowania zależności między sferą mikro i makro oraz sposobu ujmowania instytucji w analizie ekonomicznej.

3. Znaczenie nowej ekonomii instytucjonalnej dla zwiększenia wartości poznawczej i rozszerzenia przedmiotu badań nauki ekonomii.

Obserwacja zróżnicowanego w czasie oraz między krajami tempa wzrostu i rozwoju gospodarczego zwróciła uwagę ekonomii na znaczenie instytucji, zarówno formalnych, jak i – zwłaszcza – nieformalnych w objaśnianiu tych różnic. Mamy tutaj zatem do czynienia z klasycznym przypadkiem tego, co określono czynnikiem historycznym w rozwoju ekonomii. Z rozważanego punktu widzenia zaowocowało to powstaniem i dynamicznym rozwojem nowej ekonomii instytucjonalnej, zwanej też – dla odróżnienia od instytucjonalizmu veblenowskiego i postveblenowskiego (neoinstytucjonalizmu) – instytucjonalizmem teoretycznym. Rozwój ten stał się przedmiotem wielu referatów przedstawionych w ramach sesji I, a w szczególności Bożeny Klimczak i Marii Lissowskiej. Aparat kategorialny i metody analizy właściwe dla NEI pozwoliły – z jednej strony – sformułować wiele uogólnień dotyczących interakcji zachodzących między klasycznie (neoklasycznie) rozumianym wzrostem gospodarczym a otoczeniem instytucjonalnym gospodarki, stanowiącym przez całe dekady swoistą „czarną skrzynkę” ekonomii głównego nurtu. Pozwoliły też uwypuklić znaczenie niematerialnych form kapitału w procesie wzrostu: kapitału społecznego, moralnego i politycznego. NEI okazała się szczególnie użyteczna w analizie bezprecedensowego w dziejach procesu przejścia od gospodarki centralnie sterowanej (realnego socjalizmu) do gospodarki opartej na wolnym rynku i prywatnej przedsiębiorczości.

4. Czy nowa ekonomia instytucjonalna wyznacza nowy paradygmat?

Powstaje problem, w nawiązaniu w szczególności do pytania o ciągłość i zmianę w rozwoju ekonomii, a więc do pytania „kontynuacja czy nowy paradygmat?“, na ile NEI oznacza wzbogacenie paradygmatu ekonomii głównego nurtu, na ile zaś jest to pewna heterodoksja czy próba zarysowania nowego paradygmatu. Dyskusja przeprowadzona w trakcie obu paneli skłania do wniosku, że należy tu mówić raczej o kontynuacji i wzbogacaniu paradygmatu niż o jego odrzuceniu. Znajduje to między innymi swój wyraz w definicji, że NEI jest w istocie neoklasyczną teorią instytucji, że przenosi ona na obszar badań instytucji (formalnych i nieformalnych) podstawowe założenia metodologiczne (w tym mikroekonomicznej racjonalności i indywidualizmu poznawczego) oraz aparat kategorialny i metody analizy właściwe dla ekonomii głównego nurtu. Przyjmując taki właśnie punkt widzenia, można sformułować pogląd, że NEI tworzy w oparciu o pojęcia i twierdzenia właściwe dla TKT (czyli teorii, która – mówiąc w największym uproszczeniu – zajmuje się badaniem kosztów funkcjonowania rynku oraz transakcji wewnątrzprzedsiębiorczych) oraz w oparciu o twierdzenia TPW (zajmującej się z kolei od strony ekonomicznej funkcjonowaniem szeroko rozumianych praw własności):

- nową (neoinstytucjonalną) teorię firmy,
- ekonomiczną teorię państwa i polityki (nowa ekonomia polityczna),
- neoklasyczną teorię zmiany i ewolucji łańcuchów społeczno-ekonomicznych (nowa historia gospodarcza).

5. Ekonomia a inne nauki społeczne: „ekonomiczny imperializm” versus potrzeba kooperacji.

Ekonomia, niezależnie od tego, że wyróżnia się od innych nauk społecznych dużym zakresem formalno-dedukcyjnego modelowania, ze względu na samą istotę procesu gospodarowania, którego podmiotem i celem zarazem jest człowiek (niekoniecznie zredukowany do modelu *homo oeconomicus* (pisze o tym między innymi w referacie „Trzy filary ekonomii personalistycznej” Ryszard Szewczyk), była, jest i będzie nauką społeczną. Powstaje jednak ważne pytanie: jaka jest jej relacja do innych dyscyplin społecznych, a w szczególności socjologii, psychologii, ale także prawa, politologii czy historii. Na przykład, rozwój NEI wskazuje, że mamy do czynienia ze swoistą ekspansją ekonomii, z ogarnianiem obszarem analizy ekonomicznej dziedzin aktywności społecznej, uznawanych tradycyjnie za „nieekonomiczne”: rodzina, religia, prawo, polityka, nie mówiąc o historii czy geografii. Na tym tle Michał Brzeziński, Marian Gorzyna i Zbigniew Hockuba podejmują próbę wykazania, że w rozwoju ekonomii w drugiej połowie XX wieku mieliśmy do czynienia ze swoistym „imperializmem

ekonomicznym”, rozumianym jako zastosowanie metodologii opartej na neowalrasowskiej teorii równowagi do analizy zjawisk i procesów pozagospodarczych.

6. Ekonomia a nauki o zarządzaniu.

Przedmiotem „odwiecznego” sporu w dziedzinie nauk ekonomicznych jest relacja zachodząca między szeroko rozumianą (zgodnie z obowiązującą w Polsce klasyfikacją nauk) ekonomią i naukami o zarządzaniu. Niezależnie od tego, wiele kontrowersji od lat wywołuje dyskurs na temat relacji nauk o zarządzaniu do innych nauk społecznych, a w szczególności do takich nauk behawioralnych, jak psychologia, socjologia czy antropologia. Na tym tle Andrzej Koźmiński w swoim referacie dowodzi, że w tym zakresie, w jakim różne dyscypliny ekonomiczne są naukami interdyscyplinarnymi, istnieje potrzeba integracji, to znaczy zacierania granic z jednej strony między zarządzaniem i ekonomią, a z drugiej strony między tymi dwoma dyscyplinami, a socjologią, psychologią, prawem, naukami politycznymi i historią. Łączy się to ze wskazaną na wstępie niniejszego resumé potrzebą wzrostu społecznej użyteczności nauk ekonomicznych, potrzebą która może się urzeczywistniać przede wszystkim dzięki rozszerzaniu zakresu badań empirycznych i eksperymentalnych w ekonomii i zarządzaniu.

7. Ekonomia a nowe trendy ekonomiczno-cywilizacyjne i idee społeczne.

W rozwoju ekonomii jako nauki muszą być postrzegane nowe, ważne zjawiska, procesy i trendy ekonomiczno-cywilizacyjne. Dotyczy to także idei społecznych, których implementacja czy choćby próby implementacji, mogą w znacznym stopniu zmieniać warunki gospodarowania poprzez wpływ na warunki podejmowania decyzji i wybory dokonywane przez mikroprzedsiębiorstwa gospodarcze, a także przez różne „podmioty kolektywne” (państwo i inne podmioty publiczne – z jednej strony, reprezentacje zaś pracownicze i związki przedsiębiorców – z drugiej). Można wskazać na następujące główne problemy i wyzwania związane ze współczesnymi trendami kulturowo-cywilizacyjnymi, które powinny być szeroko podjęte przez ekonomię i nauki o zarządzaniu:

- kształtowanie się tzw. nowej gospodarki i społeczeństwa informacyjnego (opartego na wiedzy) oraz rosnąca rola edukacji i innowacji w procesie wzrostu,
- globalizacja gospodarki światowej i dramatyczne pogłębianie się nierówności cywilizacyjnych i dochodowych w świecie,
- ekologiczne uwarunkowania i skutki dotychczasowych wzorców rozwoju,
- wpływ odmienności kulturowych i światopoglądowych na wzorce zachowań mikroekonomicznych i modele rozwoju społeczno-gospodarczego.

Skróty od redakcji, pełny tekst na www.pte.pl

Urszula Płowiec

Polityka gospodarcza a rozwój kraju

Wybrane treści sprawozdania z obrad Sesji II VIII Kongresu Ekonomistów Polskich

Wiodącym tematem obrad Sesji II była próba odpowiedzi na pytanie „Czy Polska buduje fundamenty swego trwałego rozwoju w globalnej gospodarce i poprawy miejsca wśród krajów UE-27”. Aby na nie odpowiedzieć, debata skoncentrowana była na trzech wybranych problemach, tj. konwergencji nominalnej Polski z krajami obszaru euro oraz – w ramach konwergencji realnej – na zagadnieniach rynku pracy, a także rozwoju wsi i rolnictwa w Polsce.

Z obrad wynika, że wyrazem realizacji polityki sprzyjającej kształtowaniu trwałego rozwoju kraju byłaby przede wszystkim zaprogramowana, kompleksowa i systematycznie wdrażana konwergencja z krajami Unii, zarówno nominalna, jak i realna.

Skutkiem jej realizowania byłaby trwała poprawa konkurencyjności gospodarki polskiej, przejawiająca się zwłaszcza w zwiększeniu PKB/c zarówno w ujęciu bezwzględnym, tj. w euro, jak i względnym, tj. w przybliżeniu tego wskaźnika do średniego w UE-27 w 2015 r. w tempie szybszym niż inne kraje UE-8.

Aby osiągnąć ten cel, konieczne jest zrealizowanie kolejnej, trzeciej fali reform gospodarki i społeczeństwa.

Z rozważań dotyczących bilansu kosztów i korzyści członkostwa Polski w UGW wynikała wyraźna przewaga korzyści nad kosztami, ale dopiero w warunkach członkostwa w obszarze euro. W ocenie panelistów punktami krytycznymi związanymi z członkostwem w UGW są dwa zasadnicze problemy, występujące tuż przed podjęciem decyzji o akcesie do obszaru euro i w okresie przebywania w ERM II.

Pierwszy to zwiększone ryzyko wystąpienia ataku spekulacyjnego na naszą walutę, a w konsekwencji możliwość kryzysu walutowego, groźnego zarówno dla rynków finansowych Polski, jak i dla realnej sfery gospodarki. Normalnie kurs waluty kraju uczestniczącego w ERM II może wahać się wokół kursu centralnego w szerokim przedziale (+/- 15%), a kraj może liczyć na pomoc kredytową Europejskiego Banku Centralnego. W rzeczywistości przedział dopuszczalnych wahań może być asymetryczny, tj. plus 15% i minus 2,25%, a pomoc ze strony EBC – symboliczna.

Drugi to wysokie prawdopodobieństwo konwersji złotego na euro po przewartościowanym kursie, co osłabiłoby na dłuższy okres zdolność konkurencyjną polskiej gospodarki (w tym zwiększoną emigrację zarobkową) i tym samym istotnie ograniczyłoby korzyści z członkostwa w UGW.

Aby zminimalizować te zagrożenia uważano, że konieczne jest:

- dokonanie, a przynajmniej osiągnięcie krytycznej masy, strukturalnych reform sfery realnej pod kątem ograniczenia nadmiernych wydatków finansów publicznych na cele nieinwestycyjne, a zwiększenie na inwestycyjne, oraz wzrost wpływów finansów publicznych poprzez rozszerzenie bazy podatków dzięki likwidowaniu barier przedsiębiorczości,
- podjęcie działań dyplomatycznych na różnych forach Unii Europejskiej w celu uzyskania dla krajów Europy Środkowej takiej interpretacji kryteriów członkostwa w obszarze euro, aby mogły one realizować politykę przyspieszonego rozwoju.

Zbiorczym, syntetycznym wyrazem reform w sferze realnej byłoby osiągnięcie „elastyczności sektora finansów publicznych”, niezbędnej dla sprawnego funkcjonowania kraju w obszarze euro i osiągania pożądanego stóp wzrostu gospodarki. Iluzją jednak byłoby sądzić, że strukturalne reformy powinny dotyczyć tylko sektora finansów publicznych (A. Wernik), jak to najczęściej przedstawia się w mediach. Ciężar strukturalnych reform nie spoczywa na dokonaniu zmian w samych finansach publicznych (choć i tutaj potrzebne są takie działania, jak wydłużenie horyzontu planowania budżetu, wprowadzenie budżetu zadaniowego czy usprawnienie funkcjonowania jednostek pozabudżetowych), a na reformach strukturalnych w wielu dziedzinach, w tym rynku pracy i opieki społecznej (o czym dalej), polityki rozwoju wsi i rolnictwa, innowacyjności, edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego i innych.

W zakresie samych finansów publicznych istotne słabości funkcjonowania gospodarki znajdują wyraz przede wszystkim po stronie wydatków publicznych. Deficyt finansów publicznych występuje trwale od wielu lat, a więc ma charakter strukturalny. Powoduje to konieczność jego permanentnego refinansowania, równorzędny deficytowi (a niekiedy nawet wyższy) wzrost zadłużenia z roku na rok, permanentną emisję papierów wartościowych (w 2006 r. w kwocie 140,6 mld zł) i uzależnienie się od rynków finansowych, a także konieczność płacenia wysokich odsetek (w 2006 r. stanowiły one 6,6% wydatków publicznych, tj. 2,8% PKB). Co więcej, struktura wydatków publicznych nie sprzyja rozwojowi gospodarki i dostosowywaniu kraju do wyzwań globalnych. W 2006 r. 41% wydatków przychodziło na cele socjalne i o charakterze konsumpcyj-

nym, 40,1% na cele bieżące i tylko 9,2% na cele inwestycyjne.

Słabością, która znajduje wyraz w przychodach finansów publicznych jest w szczególności zbyt wąska baza pobierania podatków ze względu na niezmiernie liczne bariery zakładania, funkcjonowania (w tym kredytowania) i likwidowania przedsiębiorstw.

Dopóki więc gospodarka nie osiągnie krytycznej masy zmian (a co najmniej nie wejdzie na ścieżkę strukturalnych przekształceń) w sferze realnej, nie jest zasadne deklarowanie daty członkostwa w obszarze euro, ponieważ to jest zobowiązanie się do reform (a może tak deklaracja ułatwiłaby reformowanie gospodarki?).

Obrodom panelu dotyczącego rynku pracy przewodniczył prof. Eugeniusz Kwiatkowski, prorektor ds. ekonomicznych Uniwersytetu Łódzkiego

Z rozważań dotyczących rynku pracy oraz postaw społeczeństwa wobec wyzwań globalizacji i Strategii Lizbońskiej wynika, że istotnym źródłem słabości wzrostu gospodarczego Polski jest przede wszystkim najniższa w Unii Europejskiej stopa zatrudnienia ludności w wieku produkcyjnym (52,8% w 2005 r., a w grupie osób starszych, tj. 55–64 lata, 27,2%) i wysoka naturalna stopa bezrobocia. Główną przyczyną obu tych słabości jest niski poziom wykształcenia bezrobotnych i niedostosowanie struktury podaży pracy do struktury popytu na nią (brak rzemieślników, nadmiar absolwentów kierunków społecznych, a niedobór technicznych). Negatywnie na stopę zatrudnienia wpływają też instytucje wcześniejszych emerytur, świadczeń przedemerytalnych, nadużywane renty z tytułu niezdolności do pracy, minimalne nakłady na aktywne programy rynku pracy, funkcjonowanie KRUS oraz dopłat bezpośrednich dla rolników.

Pomimo tylu poważnych mankamentów funkcjonowania rynku pracy, trójsektorowa struktura pracujących uległa w okresie transformacji korzystnym zmianom. Liczba pracujących w rolnictwie zmniejszyła się o ponad 1,1 mln osób, a o ok. 2 mln osób wzrosła w usługach, ale na tle UE-15 zmiany te nie są zadowalające. Nadal sektor usług jest za mało rozwinięty i istnieje potrzeba ułatwiania jego rozwoju nie tylko samoczynnie, tj. dzięki wzrostowi gospodarki, ale też dzięki aktywnej polityce zatrudnienia.

Głęboki niepokój budzi też fakt, że również w przyszłości jakość czynnika ludzkiego w Polsce może być znacznie niższa niż w innych krajach Unii. Odsetek osób w wieku 25–64 lata uczących się i dokończających jest w Polsce dwukrotnie niższy niż w UE-25, podobnie jak odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym. Potrzeba aktywnej polityki zatrudnienia, w tym korygowania jego obecnej struktury i wnikliwego kształtowania przyszłej, jest paląca. Zadania tego nie wykona poprawnie sam rynek.

Obrodom panelu dotyczącego problemów wsi i rolnictwa przewodniczył prof. Jerzy Wilkin, kierownik Kated-

ry Ekonomii Politycznej Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

W zakresie rolnictwa i rozwoju wsi, zarówno w referatach, jak i w wypowiedziach, dominowały konstatacje, diagnoza stanu istniejącego. Elementów koncepcji dotyczących zmian było niewiele.



Z diagnozy wynika, że polityka państwa wobec wsi i rolnictwa wymaga rozważnej weryfikacji. W szczególności rodzi się wątpliwość czy Polska ma popierać (również finansowo) ukształtowany w zachodnich krajach Unii model wielkoobszarowych gospodarstw? A jakie formy wsparcia ze strony państwa i dla kogo są konieczne? Z wypowiedzi specjalistów wynikało, że obecny zakres rynku w rozwoju wsi, prowadzący do znacznej polaryzacji dochodów, powinien być zweryfikowany.

Z obrad Sesji II wynika – najogólniej sprawę ujmując – że jesteśmy za mało przygotowani do wyzwań globalizacją i nowego etapu integracji z Unią Europejską. Konsumujemy efekty wstąpienia do UE i za mało myślimy (a tym bardziej działamy) o przyszłości Unii, w tym Polski, na tle wyzwań globalizacji. Koncepcyjnie największe zaawansowanie istnieje w kwestiach dotyczących członkostwa Polski w europejskiej unii gospodarczo-walutowej. Znacznie mniej rozwinięte i rozpowszechnione są poglądy na temat polityki w zakresie rynku pracy oraz rozwoju wsi i rolnictwa, sprzyjających przyspieszeniu rozwoju kraju.

Ponadto z obrad całej sesji wynika:

- uciążliwy brak kompleksowej, długofalowej strategii rozwoju gospodarki i społeczeństwa, odpowiedniej do wyzwań płynących z globalizacji,
- słabość struktur rządzenia państwem, w tym zwłaszcza – z jednej strony – instytucji prowadzących studia strategiczne nad rozwojem gospodarki i społeczeństwa, a – z drugiej – instytucji rozumnie oceniających działanie rządu; w szczególności podnoszono potrzebę utworzenia zespołu ds. polityki finansów publicznych,
- konieczność przeglądu polityki edukacyjnej pod kątem jej dostosowania do zewnętrznych i wewnętrznych wyzwań stojących przed Polską.

Skróty od redakcji, pełny tekst na www.pte.pl

Stanisław Rudolf

Sektor finansowy, dylematy i kierunki

Skrócone podsumowanie Panelu Specjalnego I

Trudno przecenić rolę sektora finansowego dla sprawnego funkcjonowania każdej gospodarki. Sektor ten postrzegany jest jako ważne uzupełnienie dla sektora realnego, chociaż autorzy wskazują na postępujący proces jego wyodrębniania się. Sektor finansowy dostarcza bowiem środków pieniężnych dla obsługi sektora realnego, pełni więc funkcje służebne w stosunku do tego sektora. Wspomniana odrębność wynika z faktu, że pieniądź, zanim osiągnie cel ostateczny, czyli zostanie przeznaczony na zakup towarów i usług, staje się przedmiotem różnych transakcji i operacji finansowych.

Warto sobie uświadomić złożoność sektora finansowego. W jego skład wchodzi bowiem: Bank Centralny, instytucje depozytowo-czekowe (banki komercyjne, inwestycyjne itp.), towarzystwa ubezpieczeniowe, pozabankowe instytucje finansowe, Giełda Papierów Wartościowych, biura maklerskie itp. Od dawna prowadzone są badania na temat związków między poziomem rozwoju sektora finansowego a poziomem rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów. Nikt nie wątpi w istnienie takich związków, chociaż trudno precyzyjnie ustalić siłę oddziaływania sektora finansowego. Doświadczenia zagraniczne pokazują, że nie istnieje jeden najlepszy model systemu finansowego, zwłaszcza zaś sektora bankowego, sprzyjający wzrostowi gospodarczemu. Sprzyjający dla takiego wzrostu może być zarówno europejski model kontynentalny, w którym główną rolę odgrywają banki komercyjne, jak i model angloamerykański z silną pozycją rynku kapitałowego.

Trudno przecenić rolę państwa w rozwoju sektora finansowego. Sektor ten wpływa bowiem na dynamikę procesów gospodarczych, sprzyja konkurencji na rynku oszczędności, obniża cenę kapitału itp. Jednocześnie państwo zobowiązane jest do rozsądnej kontroli sektora finansowego i kontrola taka jest podyktowana troską o bezpieczeństwo finansowe kraju.

Dyskusja koncentrowała się na takich m.in. problemach jak sprawy regulacji, stabilność finansowa, aprecjacja złoto, nadmierny udział kapitału zagranicznego, krytyczne uwagi pod adresem NBP, ocena zmian w sektorze finansowym.

Uczestnicy panelu twierdzili, że regulacja w sektorze finansowym jest generalnie potrzebna, wynika bo-

wiem z zawodności rynków finansowych. Nie można jednak tego sektora przeregulować, należy dostosować sposób i zakres regulacji do istniejących uwarunkowań. Regulacja nie powinna być postrzegana w kategoriach, że jest jej za dużo bądź za mało, ale powinna być po prostu właściwa. Nie powinna stanowić celu samego w sobie, ale powinna służyć realizacji określonych celów, powinna być środkiem do realizacji tych celów. Podkreślano, że jedną z ważniejszych przyczyn rozwoju regulacji są kryzysy. Regulacje wprowadzane są zwykle dla zapobiegania kryzysom. Na związek regulacji z kryzysami wskazuje przykład ENRON-u czy podobnych afer korupcyjnych, które zaowocowały konkretnymi regulacjami. Podobny efekt daje obecnie kryzys na amerykańskim rynku kredytowym na zakup nieruchomości.



Paneliści przywiązywali dużą wagę do stabilności finansowej, traktując ją jako dobro publiczne. Warunkiem stabilności finansowej jest stabilność sektora bankowego. Sektor ten stanowi bowiem około 70% sektora finansowego, odgrywa więc w nim decydującą rolę. Biorąc pod uwagę wysoki udział kapitału zagranicznego w polskim sektorze bankowym, paneliści zauważyli, że udział ten może być korzystny dla stabilizacji finansowej. Sektor ten jest bowiem mniej podatny na krajowe wahania koniunktury, jego reakcje są mniej nerwowe itp.

Postulowano jednocześnie konieczność dostosowywania polskiego sektora bankowego do bankowości europejskiej. Chociaż sektor bankowy należy do najbardziej zaawansowanych w procesie transformacji polskiej gospodarki, to jednak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Paradoksalnie, istniejące nadal zapóź-

nienia okazywały się czasem korzystne dla polskiego sektora bankowego. Widać to chociażby na przykładzie amerykańskiego kryzysu dotyczącego kredytowania nieruchomości, który to kryzys odczuł polski sektor bankowy w ograniczonym zakresie.

Zwracano również uwagę na narastanie tzw. efektu zarażania. Postępująca koncentracja kapitału bankowego sprawia, że upadek jednego dużego banku może prowadzić do kryzysu finansowego w skali całego kraju, a nawet w skali międzynarodowej. Przeciwdziałać temu mogą zgłaszane ostatnio takie inicjatywy stabilizacyjne, jak utworzenie sieci bezpieczeństwa finansowego czy powołanie Komitetu Stabilizacji Finansowej.

Paniści generalnie nie widzieli problemu w rosnącej wartości polskiej waluty. Przewijała się teza, że w kraju o szybkim tempie wzrostu aprecjacja jest rzeczą normalną. Jest również rzeczą normalną, że eksporterom się to nie podoba i żądają interwencji Narodowego Banku Polskiego. Procesy dostosowawcze wymagają bowiem od nich dodatkowego wysiłku. Będą go ponosić, jeśli sytuacja taka będzie utrzymywać się w dłuższym okresie, jeśli nie będą mieli nadziei na zmianę tej tendencji. Wiele wskazuje na to, że dalsza aprecjacja nie będzie następować. Przewidywano, że po wejściu Polski do strefy euro kurs złotego ustali się na poziomie 3,5 zł. Odrzucano tezę, że wzrost gospodarczy zależy od kursu walutowego.

Paniści zwracali uwagę na potrzebę reform o charakterze instytucjonalnym. Za konieczne uznano

zmniejszenie deficytu budżetowego, jako warunku stabilizacji sektora finansowego. Wskazywano również na potrzebę uelastycznienia rynku pracy, głównie poprzez zmniejszanie ograniczeń przy zwalnianiu pracowników. Trudno tu jednak liczyć na zgodę związków zawodowych. Zmiany wymaga również system podatkowy, który należy uprościć, należy również obniżyć podatki.

W czasie debaty padło wiele krytycznych uwag pod adresem Narodowego Banku Polskiego. Nazywano go „czwartą władzą”, która nie dopuszcza krytyki własnej działalności, która reprezentuje jedynie słuszne poglądy. Ten brak krytyki stanowi przyczynę wielu błędów i dlatego trzeba mu patrzeć na ręce. Krytykowano również nadmierne koncentrowanie się NBP na kontroli inflacji i utrzymywaniu jej na stosunkowo niskim poziomie, nawet w sytuacji, jeśli jest to szkodliwe dla gospodarki. NBP powinien większą uwagę koncentrować na wzroście gospodarczym i temu celowi powinien podporządkować inne wskaźniki. Pomimo zgłaszanych wcześniej uwag krytycznych dominował pogląd, że w ostatnich 10 latach zaszły głębokie zmiany w polskim sektorze finansowym, że są to zmiany idące generalnie w dobrym kierunku. Zyskiwała na znaczeniu Giełda Papierów Wartościowych, która coraz lepiej służy rynkowej wycenie przedsiębiorstw. Rynki finansowe charakteryzuje większa przejrzystość, mamy coraz lepsze regulacje itp. Na podkreślenie zasługuje zwiększanie się funduszy własnych banków.

Skróty od redakcji, pełny tekst na www.pte.pl

Razem Możemy Więcej – Wspierajmy Przedsiębiorców i Przedsiębiorczość

Zostań Członkiem naszego Klubu przy elitarnym Stowarzyszeniu jakim jest Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

Każda firma z Polski i Unii Europejskiej, stając się członkiem wspierającym polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, może zostać członkiem Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów.

Realizujemy nasze cele poprzez:

Edukację Finansową
Doradztwo Finansowe
Doradztwo Gospodarcze
Nawiązywanie współpracy Międzynarodowej
Wspieranie Innowacyjności i Przedsiębiorczości

Do klubu zapraszamy także ekspertów zarówno o specjalnościach ekonomicznych, jak i o innych specjalizacjach zawodowych.

Krzysztof Markowski

Prognozy makroekonomiczne

Podsumowanie dyskusji w ramach Panelu Specjalnego II

1. Panel poświęcony był dyskusji nad szerokim zakresem zagadnień związanych z przygotowaniem prognoz makroekonomicznych, ich trafnością oraz wpływem na kształtowanie procesów gospodarczych. Poza przedłożoną informacją na temat najnowszych prognoz makroekonomicznych oraz przygotowanym przez Marka Misiaka i Grzegorza Sudzika porównaniem aktualnych prognoz makro dla polskiej gospodarki, na sesję nie były przygotowane specjalne referaty.
2. W obradach uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Godny odnotowania był udział w obradach wicepremiera Waldemara Pawlaka oraz Sławomira Skrzypka, prezesa NBP.
3. Podczas obrad panelu zostały wręczone nagrody, przyznane przez miesięcznik „Nasz rynek kapitałowy”, za najbardziej trafne prognozy: Szklana Makrokula oraz Złote Makrometry. Najlepszymi prognostykami okazali się: Paweł Duriasz (1. miejsce), Tadeusz Chrościcki (2. miejsce) oraz Ministerstwo Finansów (3. miejsce).
4. Do dyskusji było zgłoszonych 41 osób. W dyskusji, bardzo żywej, wzięło udział ponad 20 osób. Wszyscy zainteresowani mieli możliwość zabrania głosu.
5. We wprowadzeniu do dyskusji zdefiniowano osiem głównych obszarów, które powinny być przedmiotem szczególnej uwagi. Dotyczyły one zarówno trafności prognoz makroekonomicznych, ich znaczenia dla gospodarki, wpływu na politykę makroekonomiczną, jak i zagadnień metodologicznych. Wskazano również na potrzebę dyskusji nad rolą instytucji rządowych oraz niezależnych ośrodków badawczych w opracowywaniu prognoz makro.
6. Dyskusję zapoczątkował, bardzo interesującym wystąpieniem, Marek Borowski – poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawił wyniki prowadzonego przez siebie od wielu lat na łamach „Gazety Wyborczej” rankingu prognostyków. Na podstawie 8 lat doświadczeń wskazał na następujące elementy: prognozy obarczone są wysokim stopniem niepewności i w większości badanych okresów były nietrafione; obserwuje się „instynkt stadny”, gdyż wszyscy prognozują mniej więcej podobnie. Według oceny Marka Borowskiego, pierwsze miejsce w rankingu zajęło CASE, kolejne Marek Misiak, IBnGR oraz Paweł Duriasz.
7. W dyskusji poruszono szeroki wachlarz zagadnień związanych zarówno z metodologią przygotowywania i oceny prognoz, jak i charakterystyką głównych zjawisk makroekonomicznych, warunkujących w najbliższych latach możliwości rozwoju polskiej gospodarki. W szczególności wskazano na następujące zjawiska:
 - a) szybki, ale coraz bardziej niezrównoważony, wzrost gospodarczy (rosnąca inflacja; finanse publiczne; niebezpieczne zjawisko wzrostu długu publicznego przy bardzo dobrej koniunkturze; nierównowaga w obrotach z zagranicą),
 - b) wysokie wykorzystanie zdolności wytwórczych i istniejących zasobów (np. zasobów pracy), co może doprowadzić do obniżenia stopy wzrostu,
 - c) konieczność uwzględniania wpływu otoczenia – gospodarki światowej i Unii Europejskiej – na procesy gospodarcze w Polsce,
 - d) potrzebę myślenia wielowariantowego, przedstawiania różnych alternatywnych scenariuszy rozwoju,
 - e) zagrożenie spowolnienia wzrostu gospodarczego ze względu na niekorzystne kształtowanie się uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, co wzmacnia konieczność wprowadzenia rozwiązań poprawiających warunki prowadzenia działalności gospodarczej, zwłaszcza poprzez likwidację barier administracyjnych i instytucjonalnych,
 - f) znaczenie kontekstu formułowanych prognoz. Różnicowany charakter prognoz w zależności od celu, któremu mają służyć; instytucji przygotowującej (rządowa czy prywatna); fazy cyklu gospodarczego.
8. W wypowiedziach wielu dyskutantów przewijał się postulat prowadzenia szerszych dyskusji związanych z prognozami, dyskusowania nie tylko nad wynikami i poprzez wyniki oceniania jakości prognoz, ale także nad przyjmowanymi założeniami i uwzględnianie tego elementu przy ocenie trafności prognoz.
9. Pod adresem przedstawicieli rządu sformułowano postulat przywrócenia/powołania ośrodka rządowego, który byłby odpowiedzialny za opracowywanie prognoz makroekonomicznych, na przykład na wzór Rządowego Centrum Studiów Strategicznych. Zwrócono także uwagę na potrzebę stworzenia platformy wymiany poglądów pomiędzy przedstawicielami rządu i światem nauki. Taką rolę pełniła w przeszłości Rada ds. Strategii Społeczno-Gospodarczej.

Barbara Liberda

Konwergencja gospodarcza Polski

Wnioski z dyskusji w ramach Panelu Specjalnego III

Dyskusja skoncentrowała się na charakterze i szybkości konwergencji gospodarki polskiej, zarówno w odniesieniu do innych gospodarek różniących się poziomem dochodu lub tempem wzrostu, jak również wewnątrz gospodarki polskiej (w skali regionów).

Postawiono hipotezę o dekonwergencji krajów Europy Środkowej i Wschodniej w obszarze kapitału intelektualnego (Krzysztof Rybiński). Wskazano na brak konwergencji, a nawet cofanie się w dziedzinie tworzenia innowacji oraz rozwijania kapitału intelektualnego w Polsce i w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Odpowiedź na pytanie, czy jest to zagrożenie dla dalszego wzrostu była, niestety, pozytywna. Wnioskiem dla Polski była propozycja stworzenia długofalowej wizji rozwoju w tej dziedzinie. Ta wizja powinna być przyjęta nie tyle przez rządzących, ale przez tworzące się społeczeństwo obywatelskie. Inne postulaty to zrezygnowanie z dzisiejszej twórczej destrukcji, analiza strategii najbardziej efektywnych korporacji globalnych oraz odwaga działania. Kluczowym obszarem są dla Polski instytucje, które w ostatnim czasie ewoluowały, lecz sama poprawa ich jakości nie jest wystarczająca, gdyż są one fundamentem dla rozwoju gospodarki. Wskazywano na zagrożenie wynikające z szybkiego rozwoju krajów Azji Południowo-Wschodniej, a głównie Chin. Wielokrotnie powtarzane było twierdzenie, że kraje nie wygrają w konkurencji, i nie będą konwergowały do najwyższej rozwiniętych gospodarek, bez tworzenia dóbr intelektualnych, czyli tworzenia nowych idei i ich stosowania.

Leon Podkaminer wskazał, że chociaż istnieje stabilna i istotna statystycznie dodatnia zależność między poziomem cen a poziomem PKB, nie można oczekiwać występowania określonego *trade-off* pomiędzy inflacją a konwergencją realną dla każdego indywidualnego kraju. Poruszył temat nadwartościowości i podwartościowości waluty krajowej przy strategii przyjmowania euro. Podwartościowość waluty krajowej (niska inflacja) nie przeszkadza konwergencji, natomiast nadwartościowość nie sprzyja konwergencji realnej. Autor proponuje pogłębienie integracji ekonomicznej (także w zakresie polityki fiskalnej, płacowej itp.), co mogłoby ułatwić przezwyciężenie stagnacji w krajach zmarginalizowanych w warunkach wspólnej waluty.

Włodzimierz Siwiński analizował trzy grupy wskaźników charakteryzujących obecny stan gospo-

darek Europy Środkowo-Wschodniej: akumulację czynników produkcji (kapitału i pracy), działalność innowacyjną oraz zaawansowanie zmian instytucjonalnych i jakość instytucji. Doszedł do wniosku, że konwergencja krajów Europy Środkowej i Wschodniej będzie zależała od uruchomienia czynników wzrostu charakterystycznych dla „dojrzałych” gospodarek. Polska jest głównym kandydatem do realizacji pesymistycznego scenariusza o dekonwergencji, ponieważ ma najniższą akumulację czynników produkcji, w szczególności najniższą stopę zatrudnienia bez szans na jej radykalne zwiększenie w najbliższym czasie. Ma także najgorsze wskaźniki charakteryzujące działalność innowacyjną i najgorsze oceny jakości działania instytucji.

Grzegorz Gorzelak analizował rozwój polskich regionów w odniesieniu do polityki spójności UE. Stwierdził, że polityki regionalne UE oparte na dawnych paradygmatach, nie są skuteczne w obecnej sytuacji oraz mogą prowadzić wręcz do zahamowania konwergencji. Może dojść do sytuacji, w której będzie występowała konwergencja w skali krajów oraz dywergencja na poziomie regionów wewnątrz krajów. Dla regionów zacofanych trwałą poprawę może przynieść jedynie edukacja, zaś przedsięwzięcia proinnowacyjne nie są skuteczne w takich regionach. Rozdawanie pieniędzy regionom biednym niekoniecznie musi prowadzić do konwergencji. Dlatego zaproponowano strategię od siewcy do ogrodnika, czyli od bezwarunkowego przeznaczania środków UE wyłącznie według kryterium zacofania regionu, do uważnego „sadzenia” środków w przygotowanych miejscach – uwarunkowanych zdolnością do ich przyjęcia i prorozwojowego wykorzystania.

Teoretyczna część panelu, czyli jak badać konwergencję, odnosiła się do modeli wzrostu gospodarczego. Krzysztof Malaga postulował, aby uwzględniać w modelach wzrostu wszystkie rodzaje kapitału, a mianowicie kapitał ludzki, kapitał społeczny, kapitał kulturowy, intelektualny, kapitał wiedzy oraz dyfuzję technologii. Przedmiotem jego oceny był brak ścisłych związków między wartościami referencyjnymi kryteriów konwergencji nominalnej, a konwergencją realną. Zwrócił uwagę na brak teoretycznych podstaw zależności pomiędzy kryteriami z Maastricht, czyli kryteriami konwergencji nominalnej, a faktyczną konwergencją real-

na. Brak jest teoretycznego wyjaśnienia, dlaczego kryterium długu publicznego w PKB ma być 60%, a nie 55%, dlaczego 3% deficytu budżetowego w PKB, a nie 2,5%, albo 3,5%.

Witold Kieżun na przykładzie Chin przedstawił model zarządzania publicznego, który opiera się na konfucjonizmie. W systemie tym spolegliwość sprzyja wzrostowi wydajności, społeczeństwo ma wysoką motywację do pracy, a rozwój jest realizowany dzięki planowaniu, wizji, wytyczeniu wielkiego celu strategicznego oraz otwieraniu rynku w miarę wzrostu własnej produkcji na eksport. Odniesienia do rozwoju gospodarki Chin oraz do globalizacji pojawiały się wielokrotnie. To wskazuje na kierunki dyskusji, w których powracano do braku wizji rozwoju sektora badań i rozwoju, co jest ważne dla konkurencyjności Polski w przyszłości.

Jerzy Kleer porównuje źródła oraz odmienne paradygmaty globalizacji oraz gospodarki opartej na wiedzy. Twierdzi, że globalizacja będąca następstwem gospodarki rynkowej i gospodarki opartej na wiedzy nie wykluczają się, a w pewnej grupie państw nawet silnie się wspierają. Jednak dla większości państw współczesnych i dominującej części ludności świata, gospodarka oparta na wiedzy i cywilizacja ponowoczesna stanowią odległą przyszłość.

Według Leszka Jasińskiego dla analiz konkurencyjności kluczowe znaczenie mają koszty pracy, a szczególnie jednostkowe koszty pracy. Należy poprawić jakość polityki mikroekonomicznej. W Polsce brakuje wizji rozwoju sektora B+R. Za sprawę bardzo ważną trzeba uznać zwiększenie inwestycji oraz reformę finansów publicznych. Należy poprawić jakość polityki mikroekonomicznej.

W dyskusji padło pytanie o to, czym właściwie jest gospodarka oparta na wiedzy. Elżbieta Soszyńska uznała, że jest to kolejne stadium rozwoju cywilizacyjnego. Aby stwierdzić, czy kraj osiągnął pełen model gospodarki opartej na wiedzy należy wykazać, że wpływ wiedzy na rozwój gospodarki jest wyższy niż innych czynników. Najlepiej pokazują to modele wykorzystujące odpowiednio skonstruowaną zmienną syntetyczną. W odpowiedzi Jerzy Kleer stwierdza, że globalizacja zawsze prowadzi do różnicowania, ale gospodarka oparta na wiedzy musi być egalitująca w sferze edukacji. W Polsce funkcjonuje model imitacyjny, jeśli chodzi o technologię.

Kolejny głos w dyskusji zabrał Kazimierz Fiedorowicz, który zastanawiał się nad tym, co należy zrobić, by mieć wysokie tempo wzrostu i aby jednocześnie nie narastały różnice. Uważa, że rozwiązaniem może być przywiązywanie społecznej wagi do różnicowania nie dochodu wytwarzanego, lecz dochodu podzielonego.

Jacek Szaudynger poruszył problem związku pomiędzy inflacją a wzrostem gospodarczym. Praktyka

pokazuje, że podnoszenie cen w granicach celu inflacyjnego (od 0 do 2,5%) wywołuje wzrost poziomu dochodu.

Michał Woźniak postulował badanie konwergencji w sferze wszystkich sfer życia ludzkiego oraz relacji między nimi. Konieczne jest stworzenie funkcji celu dla tych sfer. Najlepszą strategią dla Polski jest, jego zdaniem, strategia wzmacniania efektywności, rozwój kapitału intelektualnego oraz sprawiedliwych nierówności społecznych.

Krystyna Gawlikowska-Hueckel zadała pytanie, jak powinny rozwijać się regiony skazane na dywergencję. Konkurencyjność jest wyspecyfikowana regionalnie, w związku z tym inną ścieżką rozwoju będą dążyć regiony dojrzałe, a inną słabo rozwinięte. Pomocne jest dojrzałe otoczenie, wspierające innowacyjność oraz, zwłaszcza w słabszych regionach, inwestowanie w edukację. Odpowiadając, Grzegorz Gorzelak wygłosił pogląd, że kraje rozwijające się powinny przyjmować strategię imitującą, gdyż nie mają tak naprawdę innego wyjścia (*imitate or die*) i że nie jest możliwe zmniejszanie dystansu między regionami biednymi a metropoliami, ponieważ układy metropolitarne zawsze będą rozwijać się szybciej. Włodzimierz Siwiński postulował nie tylko inwestowanie w edukację, ale także usprawnianie instytucji, zwłaszcza w regionach zacofanych. Podkreślił wagę komplementarności czynników determinujących wzrost gospodarczy: kapitału ludzkiego i instytucji.

Piotr Wójcik przeanalizował konwergencję regionalną na poziomie województw i podregionów oraz konwergencję wewnątrz województw w odniesieniu do PKB *per capita*. Zaobserwowano silną stabilność rozkładu względnego PKB na mieszkańca, zwłaszcza dla najbogatszych i najbiedniejszych regionów (zarówno dla województw, jak i podregionów). Nie zaobserwowano występowania konwergencji. Zarówno województwa, jak i podregiony raczej względnie ubożały za sprawą znacznie szybszego niż przeciętny wzrostu dochodu w początkowo najbogatszych regionach (województwo mazowieckie i podregiony będące dużymi miastami). Prowadziło to do polaryzacji na obu poziomach regionalnych. Jedynym obserwowanym wzorcem konwergencji była konwergencja klubów na poziomie NUTS2 oraz NUTS3 – najbiedniejsze i osobno najbogatsze regiony upodabniają się do siebie na różnych poziomach dochodu. Przeanalizowano również konwergencję wewnątrz województw i tu również jedynym stwierdzonym rodzajem konwergencji była konwergencja klubów.

W przygotowaniu niniejszego podsumowania współpracowała mgr Ewa Maj z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Skróty od redakcji, pełny tekst na www.pte.pl

Stanisław Owsiak

Harmonizacja podatków bezpośrednich warunkiem integracji gospodarczej

Wnioski dla Polski

1. Wszelkie zmiany w systemie podatkowym, w tym w podatku dochodowym od osób prawnych, powinny być poprzedzone szczegółowymi analizami, przynajmniej z dwóch punktów widzenia: a) potrzeb finansowych państwa, b) skutków dla podatników. Na zmiany w każdym „dużym podatku” należy zawsze patrzeć w kontekście funkcjonowania całego systemu podatkowego kraju. Jest to ważne nie tylko dlatego, aby uniknąć kryzysu finansów publicznych, ale także dlatego, że Polska nie może ignorować kryterium fiskalnego zawartego w Traktacie z Maastricht.

2. Harmonizacja podatków bezpośrednich jest nieunikniona, jednak będzie to proces długotrwały. Z przytoczonych badań wynika, że zbyt pospieszna harmonizacja przynosi negatywne skutki dla wzrostu gospodarczego. Wątpliwym rozwiązaniem jest jednak prymitywny dumping podatkowy. Przedmiotem harmonizacji przede wszystkim powinny być podatki dochodowe od działalności gospodarczej.

3. Harmonizacja powinna dotyczyć przede wszystkim ujednoczenia zasad obliczania podstawy opodatkowania, gdyż zróżnicowanie zasad w tym zakresie może wypaczać istotnie rzeczywiste ciężary podatkowe wynikające z różnych stawek (skal) podatkowych. Z empirii wynika, że nawet przy znacznie wyższych stawkach podatkowych niektóre kraje są dla inwestorów zagranicznych bardziej atrakcyjne, właśnie ze względu na stosowane w rachunkowości podatkowej różne zasady, które skutkują niższą bazą (podstawą) opodatkowania. Jest to kwestia ważna wobec fundamentalnej zasady poboru podatku u źródła. Polska powinna aktywnie brać udział w pracach agend UE przygotowujących zmiany w tym zakresie.

4. Drażliwą sprawą jest obniżanie stawek CIT. Polska, decydując się na pogłębienie dumpingu podatkowego (ostatnio zrobiły to Czechy, obniżając stawkę do 15%), powinna rozważyć negatywne skutki takiej decyzji dla funkcjonowania Unii Europejskiej. Nie sądzę, aby nadmierna autonomia podatkowa w odniesieniu do opodatkowania dochodów z działalności gospodarczej służyła integracji europejskiej. Lepszym rozwiązaniem jest aktywność naszego kraju w pracach nad har-

monizacją stawek podatkowych oraz stopniowym ich wyrównywaniu. W niedającej się przewidzieć przyszłości, ale jednak, podatek od dochodów z działalności gospodarczej powinien zaniknąć, pod warunkiem, że zyski będą przeznaczane na inwestycje. Do rozważenia jest natomiast znacznie łagodniejsze opodatkowanie dochodów pochodzących z dywidend w celu zwiększenia zainteresowania społeczeństwa działalnością spółek.

5. Nie sądzę, aby właściwym kierunkiem zmian w polskim systemie podatkowym była likwidacja podatku od zysków giełdowych, gdyż preferowane byłyby zyski spekulacyjne, a dyskryminowane dochody z pracy, dochody z działalności gospodarczej. Natomiast za słuszne należałoby uznać zniesienie podatku od oszczędności pieniężnych ludności, lokowanych w bankach, gdyż zwiększyłyby to szansę na ich mobilizowanie i przeznaczanie na finansowanie wzrostu gospodarczego.

6. Pilną sprawą jest prawne zagwarantowanie respektowania zasady unikania podwójnego opodatkowania dochodów, zarówno osobistych, jak i z działalności gospodarczej. Konieczność szybkiego działania w tym zakresie wynika z rozwoju transgranicznych podmiotów gospodarczych oraz znoszenia barier w dostępie do rynku pracy, czego skutkiem są migracje zarobkowe. Dodatkowym argumentem za szybkim uregulowaniem tych kwestii jest rosnąca rola fuzji, podziałów, wniesienia majątku i zmiany udziału w różnych spółkach.

7. Konieczne jest więc całościowe podejście do zagadnienia unikania podwójnego opodatkowania, co wymaga ze strony Polski przeglądu zawartych dotychczas umów dwustronnych, dokonania w nich zmian – stosownie do Konwencji Modelowej OECD z 1996 roku, zawarcia umów z nowymi krajami.

8. Niezależnie od potrzeb harmonizacji podatków równie pilne jest uszczelnienie polskiego systemu podatkowego, gdyż do pełnej harmonizacji podatków w Unii Europejskiej daleko, a oszustwa podatkowe, bez względu na ich formę (np. ceny transferowe), naruszają zasadę równości podatkowej i powodują wzrost ciężarów podatkowych bieżących lub przyszłych (wzrost długu publicznego).

Stanisław Rudolf

Symposium analizy ekonomicznej w Granadzie, Hiszpania

W dniach 13 – 15 grudnia 2007 r. odbyło się w Granadzie symposium analizy ekonomicznej, które zgromadziło około 500 uczestników. Organizatorem tego dorocznego symposiumu było po raz 32. Hiszpańskie Towarzystwo Ekonomiczne. Sympozja takie odbywają się zawsze w grudniu i za każdym razem ich gospodarzem jest inny uniwersytet. Tym razem gospodarzem symposiumu był uniwersytet w Granadzie, a dokładniej Wydział Ekonomii tego uniwersytetu.

Od pewnego czasu wspomniane sympozja stały się największym spotkaniem ekonomistów hiszpańskich i nie tylko hiszpańskich. Od kilku lat sympozja te mają bowiem charakter międzynarodowy, zaś ich obrady odbywają się w języku angielskim. Uczestnikami symposiumu w Granadzie byli przede wszystkim ekonomiści hiszpańscy (80–90%). Wśród uczestników zagranicznych spotkać można było Anglików, Włochów, Francuzów, Amerykanów, a także Polaków. Większość zagranicznych uczestników symposiumu to doktoranci, przygotowujący prace doktorskie na hiszpańskich uniwersytetach. Na takich zasadach brała udział w symposiumu trójka Polaków.

Wygłaszane w czasie symposiumu referaty reprezentowały wysoki poziom merytoryczny. Zwracał również uwagę interesujący sposób prezentacji. O poziomie takim zdecydowała przeprowadzona wcześniej selekcja referatów. W jej wyniku do prezentacji w czasie symposiumu zakwalifikowane zostały jedynie te referaty, które spełniały określone wcześniej kryteria. Selekcji takiej dokonali członkowie rady naukowej symposiumu. Liczyła ona blisko 70 osób i znaleźli się w niej przedstawiciele wszystkich większych uniwersytetów hiszpańskich.

W czasie poszczególnych sesji, które trwały 105 minut, prezentowane były cztery referaty. Przewodniczył im zawsze autor czwartego referatu. Było to znakomite posunięcie, bowiem gwarantowało sprawną organizację sesji. Przewodniczący starał się bowiem tak poprowadzić obrady, aby zapewnić czas dla własnej, ostatniej prezentacji. Ze względu na olbrzymią liczbę referatów, równolegle odbywało się od 12 do 15 sesji.

Uczestnikami symposiumu byli w zdecydowanej większości młodzi ekonomiści, najczęściej studenci studiów doktoranckich oraz młodzi doktorzy. Często

towarzyszyli im profesorowie. Czasem przyjeżdżały całe zespoły naukowe. Ze względu na otwarty charakter symposiumu (brak wiodącego tematu), traktowane jest ono jako doroczne, ogólne spotkanie ekonomistów. Pomimo zdecydowanej przewagi ekonomistów hiszpańskich, językiem symposiumu, jak wspominaliśmy, jest język angielski. Ma to – z jednej strony – zachęcić młodych hiszpańskich ekonomistów do szlifowania tego języka, z drugiej zaś – dać szansę udziału w nim gościom zagranicznym, w tym doktorantom i stypendystom zagranicznym, odbywającym studia w Hiszpanii. Symposium traktowane jest również jako ważne przedsięwzięcie promujące studia doktoranckie w Hiszpanii.

Tematyka prezentowanych referatów była zróżnicowana, ale wspólnym mianownikiem był wysoki stopień ich matematyzacji. Zwykle pod koniec prezentacji autorzy przedstawiali model ekonometryczny, weryfikowany następnie na podstawie własnych badań empirycznych. Najwidoczniej organizatorzy zalecali taki właśnie rodzaj prezentacji. Pomimo wspomnianego zróżnicowania, wskazać można problemy cieszące się zainteresowaniem zdecydowanie większym niż inne. Tematem kunkunastu sesji były finanse (ekonomika finansów, ekonometria finansów, finanse międzynarodowe itp.). Tylko niewiele mniej sesji poświęcono problemom pracy, zatrudnienia, płacy itp. Popularne były również sesje dotyczące organizacji przemysłu, innowacji organizacyjnych itp. Rzadziej podejmowana była problematyka wzrostu gospodarczego, cykli koniunkturalnych czy edukacji ekonomicznej.

Symposium odbywało się w lokalnym Centrum Kongresowym, doskonale przygotowanym do tego rodzaju imprez. Wszystkie sale były wyposażone w rzutniki multimedialne oraz inny sprzęt do prezentacji. Pojemność centrum znacznie przewyższała potrzeby symposiumu. W okolicach centrum znajdowało się kilka hoteli, w których zostali zakwaterowani uczestnicy symposiumu. Warto zauważyć, że Granada, to miasto stosunkowo niewielkie, liczące około 280 tys. mieszkańców. Można mu pozazdrościć takiego centrum.

Od pewnego czasu symposium towarzyszy tzw. *job market* dla młodych doktorów ekonomii. Informacje o nowych miejscach pracy na uniwersytetach hiszpańskich podawane są z dużym wyprzedzeniem

w Internecie. Osoby ubiegające się o takie miejsca pracy informują potencjalnego pracodawcę o swoim planowanym udziale w symposium. Zainteresowane uniwersytety mogą przystać na symposium swoich przedstawicieli dla wysłuchania prezentacji zainteresowanych kandydatów oraz odbycia z nimi spotkań. W czasie symposium w Granadzie kilkudziesięciu takich przedstawicieli otworzyło swoje biura w Centrum Kongresowym. Niektórzy z kandydatów mieli zaplanowane nawet kilka spotkań. Warto dodać, że uniwersytety hiszpańskie przyjęły jako zasadę niezatrudniania wypromowanych u siebie doktorów. Jedyną drogą naboru kandydatów do pracy jest więc otwarty konkurs. Narodowość kandydata nie odgrywa tam większej roli.

W kontekście powyższych rozważań nasuwa się propozycja zorganizowania podobnego symposium w Polsce. Jego stałym organizatorem byłby Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Gospodarzami kolejnych, edycji byłyby polskie wyższe

uczelnie (uniwersytety, wyższe szkoły ekonomiczne czy szkoły niepubliczne). Symposja takie mogłyby się odbywać corocznie lub co dwa lata. Miałyby one charakter otwarty – jeśli chodzi o tematykę oraz międzynarodowy. Należy spodziewać się znacznego zainteresowania takim symposium młodych ekonomistów zagranicznych. Szczególnie powinniśmy zabiegać o jak największą liczbę uczestników z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Służyć temu może odpowiednia promocja oraz korzystne warunki finansowe dla uczestników z tych krajów. Działania takie, przy wsparciu sponsorów, mogą wykreować Polskę na lidera ruchu młodych ekonomistów z tej części Europy. Biorąc pod uwagę kalendarz imprez międzynarodowych dla ekonomistów (kongres EEA w sierpniu, symposium w Hiszpanii w grudniu), najlepszym terminem dla naszego symposium byłby maj. Nie bez znaczenia jest tu miejsce odbywania się symposium. Pierwsze mogłoby się odbyć w Krakowie w maju 2009 roku, kolejne w Gdańsku itp.

KLUB PRZEDSIĘBIORCÓW I EKSPERTÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

„Nowa strategia inwestycyjna na trudniejszych rynkach finansowych” – kolejne, otwarte seminarium Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów PTE

Seminarium dedykowano inwestorom indywidualnym. Do dyskusji wprowadzili – **Alfred Adamiec** i **Jacek Rembiszewski**, koncentrując się na prezentacji rynków finansowych w Polsce i świecie. Na tle prezentacji sytuacji i zmian na rynkach finansowych przedstawili zestaw podstawowych reguł zarządzania finansami osobistymi. Zgodnie podkreślali, że w warunkach obserwowanych ostatnio zmian na światowych rynkach finansowych należy:

1) zachować prymat ochrony kapitału nad maksymalizacją zysku,



- 2) wykorzystywać nadzwyczajne okazje (w proporcji 3:1),
- 3) sukcesywnie pomnażać kapitał,
- 4) konsekwentnie stosować długoterminowe strategie,
- 5) nie ulegać psychozie tłumu,
- 6) stosować dywersyfikację portfela inwestycyjnego w ujęciu walutowym, geograficznym, rodzaju używanych instrumentów finansowych, podmiotów zarządzających,
- 7) ustalać cele inwestowania (oszczędzania) i horyzont dla każdego z celów osobno,
- 8) dobierać „produkty” do portfela inwestycyjnego, realizującego przyjęte cele,
- 9) zakładać, że:
 - spadki cen indeksów są idealną okazją do przebudowy portfela inwestycyjnego – KUPUJ NA SPADKACH!!! – zawodowcy tak robią;
 - nawet okres bessy może być jednym z najzyskowniejszych dla świadomego inwestora,
- 10) współpracować z ekspertami, organizacjami zawodowymi oraz ze swoim doradcą finansowym.

Dyskusja potwierdziła, że seminaria organizowane przez KPiE spotykają się dużym zainteresowaniem.

Przez swój pragmatyczny charakter są komplementarne z konwersatoriami PTE „Czwartki u ekonomistów” oraz konferencjami Rady Naukowej PTE.

Marek Misiak

Szklana Makrokula 2006

Zgodnie z zapowiedziami, 30 listopada w ramach VIII Kongresu Ekonomistów Polskich odbyła się w Warszawie specjalna sesja panelowa o prognozach makroekonomicznych, połączona z wręczeniem Makrokuli „nrk” za najtrafniejsze prognozy 2006 r.

Dyskusję otworzył Krzysztof Markowski, prezes Banku Informacji Kredytowej, a prywatnie autor wielu publikowanych prognoz makroekonomicznych. Postawił pytania: Czy prognozy mają charakter ostrzegawczy? Czy wpływają na realną politykę gospodarczą? Czy są uwzględniane w decyzjach rządu i innych instytucji państwowych, w tym Rady Polityki Pieniężnej? Czy prognozy mają wpływ na politykę firm? Czy wpływają na zachowania gospodarstw domowych?

O błędach w prognozach i ich przyczynach mówił Marek Borowski. Historia naszych prognoz wskazuje, że raz uspokajały, a innym razem straszyły. Żle się działo, jeśli uspokajały wtedy, gdy powinny ostrzegać. Czy błędy z lat poprzednich powtarzają się w obecnych prognozach, czyli, czy progności uczą się na popełnianych błędach? Z komentarzy M. Borowskiego o prognozach makroekonomicznych, publikowanych systematycznie w GW od 1999 r., wynika, że w różnych okresach zdarzały się błędy zarówno nadmiernego optymizmu, jak i pesymizmu. Największym problemem było i jest dobre odgadnięcie tak zwanego punktu przegięcia, czyli momentu zmiany w kierunku trendu. To właśnie w jego komentarzach zastosowany został ranking liderów prognozowania – prognostów najtrafniej przewidujących podstawowe kategorie makroekonomiczne.

Najnowsze prognozy IRG-SGH, INE-PAN i IBnGR przedstawione zostały przez naukowców z tych instytucji – Elżbietę Adamowicz, Leszka Jasińskiego i Bohdanę Wyżnikiewiczą. Z badań IRG-SGH wynika, że szczytowy punkt koniunktury przeszliśmy w II kw. Instytucje zgadzają się, że impuls akcesyjny i poprawa w otoczeniu zewnętrznym Polski sprzyjają bieżącej sytuacji, ale różnią się w ocenie siły tego wpływu oraz w ocenie zagrożeń związanych z zarysowanymi stanami nierównowagi wewnętrznej (inflacja, rynek pracy i determinująca go struktura demograficzna starzejącej się ludności, dług publiczny) i zewnętrznej (bi-



lans płatniczy). Gospodarka broni się przed zagrożeniami i ważne jest to, by nie przeszkadzała w tym polityka. A polityka mogłaby nie tylko nie przeszkadzać, ale mogłaby pomóc – co postulują przedsiębiorcy – eliminując niestabilne prawo, rozszerzając zakres wolności gospodarczej i zmniejszając oraz upraszczając podatki.

O obiektywnych przesłankach błędów w prognozach mówił Paweł Duriasz, ekspert nrk, główny ekonomista PZU. Ograniczona przewidywalność szoków podaźowych wynika z ich natury. Dotyczy to cen światowych ropy naftowej, a także cen żywności. Trudno dokładnie przewidzieć następstwa dynamicznych zmian na polskim rynku pracy. W przeszłości za względnie dobrze przewidywalną uznawano prognozę demograficzną, która obecnie także obciążona jest znacznym ryzykiem. Innowacje, postęp techniczny i robotyzacja mogą już w niedalekiej przyszłości stworzyć zupełnie nowe sytuacje na rynku pracy (prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE, Tadeusz Kierczyński, prof. SGH).

Nie wiemy, jakie będą koleje losu rynku hipotecznego w USA i jak one będą wpływały na koniunkturę światową. Nie tylko na zawirowania na rynkach finansowych, ale także na procesy realne (Łukasz Tarnawa, główny ekonomista PKO BP). Wynikają stąd dodatkowe argumenty za możliwie szybkim przygotowaniem się do wejścia do strefy EUR, bo bez tego ograniczone możliwości krajowego finansowania akcji kredytowej spowodują konieczność zacieśnienia polityki pieniężnej znacząco osłabiającego tempo wzrostu gospodarczego.

Jedną z przyczyn błędów w prognozach jest oportunizm polityków, którzy odkładają niezbędne i niepopu-

larne reformy finansów publicznych (Tadeusz Chrościcki, ekspert nrk, były główny autor prognoz w nieistniejącym już Rządowym Centrum Studiów Strategicznych). Na negatywny, procykliczny wpływ na koniunkturę opóźnienia reformy finansów publicznych zwracali uwagę i inni uczestnicy tej debaty (Ryszard Kokończyński, prof. UW i Juliusz Kotyński, prof. IBR, KiK¹⁾). Poza cyklicznością ważny jest kontekst uwarunkowań zewnętrznych, a więc konsekwencji formalnoprawnych wejścia do UE i innych powiązań ze światem. I jeszcze o ocenie trafności prognoz. Nie może ona dotyczyć tzw. prognoz bezwarunkowych, przewidujących najbardziej prawdopodobny bieg wydarzeń. Inaczej jest w przypadku prognoz tzw. warunkowo-ostrzegawczych, ponieważ ich autorom chodzi o to, żeby ich prognozy się nie sprawdziły.

W ocenie prognoz trzeba uwzględnić interesy instytucji, które je opracowują. Występuje więc zjawisko intencjonalności prognoz (redaktor Witold Gadomski) Na przykład PKB opracowywany przez MF jest z reguły bardzo ostrożna, czyli stosunkowo niska (Halina Wasilewska-Trenkner, członek RPP). Na niskim poziomie prognozowana jest także inflacja. W obu przypadkach powstają dzięki temu pewne rezerwy umożliwiające płynną realizację budżetu państwa i jest to usprawiedliwieniem konserwatywności w prognozie MF. Wynika z tego wniosek, że przedmiotem analizy porównawczej prognoz muszą być nie tylko same prognozy, ale także ich założenia. Odbudowa instytucji zajmującej się strategią gospodarczą powinna umożliwić analizę porównawczą nie tylko liczb, ale także założeń prognoz.

Władysław Welfe, prof. UŁ, ekspert nrk: – Ocena najbliższych kwartałów jest w naszych prognozach zbliżona, różni je ocena dalszej przyszłości. Obszarami mającymi duży wpływ na prognozy są obecnie inwestycje i handel zagraniczny. Obszarem ryzyka są uwarunkowania zewnętrzne. Występuje ryzyko osłabienia koniunktury w USA, ale ocenia się, że w stosunkowo ograniczonym stopniu dotyczy ono krajów naszego regionu. Uwzględnienie szoków zewnętrznych wymaga opracowywania prognoz alternatywnych. W przewidywaniu szoków zewnętrznych pomocne jest prognozowanie długookresowe.

Obszarem trudnym do prognozowania jest handel zagraniczny (Jan Przystupa, ekspert niezależny nrk i prof. w IBRKiK). Kiedy i z jakimi skutkami ubocznymi zakończy się proces aprecjacji złotego na rynku walutowym? Może on potrwać nawet do 2014 r. Dotychczasowe doświadczenie wskazuje na bardzo dużą odporność eksporterów na aprecjację złotego. Czy okażą się oni równie odporni na dalszą aprecjację, która może sięgnąć jeszcze nawet 8%. Badania wskazują na duże obszary działalności gospodarczej, w których eksport przestaje być opłacalny.

Na bardzo duże fluktuacje tempa wzrostu narażone jest budownictwo (Zofia Bolkowska, prof. w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa). Badania koniunktury w budownictwie sygnalizowały od dłuższego już czasu, że występują bariery hamujące realizację kontraktów. Bariery te dały o sobie znać w trzecim kwartale 2007 r. – w okresie największego nasilenia prac budowlanych. W efekcie wskaźnik wzrostu robót budowlanych zmniejszył się z ponad 30% w I półroczu do 17,6% po 10 miesiącach 2007. Wydaje się, że sygnały o narastających barierach wzrostu budownictwa były zbyt słabe, nie wskazywały na konsekwencje, a nawet dla niektórych firm zaskoczeniem było zmniejszenie tempa wzrostu budownictwa. Jest to rezultat braku prognoz, szczególnie prognoz ostrzegawczych.

Uwieńczeniem spotkania było wręczenie przez Andrzeja Stawiarskiego, redaktora naczelnego nrk, Makrokuli i innych wyróżnień za najtrafniejsze prognozy za 2006 r. głównym zwycięzcą: Pawłowi Duriaszowi (1. miejsce), Tadeuszowi Chrościckiemu (2. miejsce) i Ministerstwu Finansów (3. miejsce). Nrk publikuje systematycznie prognozy makro od chwili swoich narodzin, tj od 1999 r. Sesja kongresowa o pro-



gnozach makroekonomicznych może się przyczynić do powstania oczekiwanych przez prognostów i lepszych niż dotychczas warunków współpracy między prognostami²⁾.

W spotkaniu uczestniczył Waldemar Pawlak, wicepremier i minister gospodarki i Sławomir Skrzypek, prezes NBP. Należy mieć nadzieję, że debata będzie miała swój dalszy ciąg i stworzone zostaną warunki instytucjonalne, umożliwiające lepszą współpracę między ekspertami i wykorzystywanie przez polityków prognoz makroekonomicznych oraz tworzonych w powiązaniu z nimi z projektów strategii społeczno-gospodarczej.

1) Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktury.

2) Wyróżnionym za najlepszą prognozę PKB i inflacji został Paweł Duriasz, za najlepszą prognozę bezrobocia – Tadeusz Chrościcki i Witold Orłowski, za najlepszą prognozę inwestycji – Tadeusz Chrościcki i Paweł Duriasz. Autorem rankingu, według którego ustalono ranking trafności prognoz za 2006 r., był Grzegorz Sudzik z DM Penetrator SA.

Elżbieta Adamowicz, Joanna Klimkowska

Gospodarka polska w I kwartale^{*)}

Wyniki ostatnich badań ankietowych IRG SGH potwierdzają nasze wcześniejsze prognozy, iż w roku 2008 poziom aktywności gospodarczej będzie niższy niż w latach poprzednich. Syntetyczną ocenę gospodarki przeprowadzamy za pomocą barometru IRG SGH. Na koniec IV kwartału 2007 barometr osiągnął wartość 2,8 pkt., co oznacza spadek o 1,4 pkt. w porównaniu z rokiem poprzednim (IV kwartał 2006). I kwartał 2008 roku rozpoczynamy z wartością barometru 2 pkt.

W porównaniu z grudniem 2007 r. barometr zmalał o 0,9 pkt.; kierunek zmiany jest ten sam i jest typowy dla tego okresu. Należy podkreślić, iż spadek wartości barometru w kolejnych dwóch kwartałach jest dużo większy niż w poprzednich 5 latach. Potwierdza to zgłaszane przez nas w połowie 2007 r. sygnały o kończącej się fazie dynamicznego wzrostu. Wyniki I kwartału potwierdzają, iż obserwowane właśnie pogorszenie koniunktury jest wywołane nie tylko przez czynniki o charakterze sezonowym, ale także cyklicznym. Gospodarka wchodzi w fazę spowolnienia wzrostu gospodarczego.

W przemyśle przetwórczym odnotowano spadki wartości wskaźnika koniunktury kolejno w grudniu i styczniu. W lutym wartość wskaźnika nie zmieniła się. Zarówno wartości wskaźników koniunktury, jak i wartości sald podstawowych pytań testu koniunktury są niższe od wartości z analogicznych okresów poprzedniego roku. W budownictwie wskaźnik koniunktury jest po raz trzeci z kolei poniżej ubiegłorocznego poziomu. Wartość wskaźnika jest także niższa niż w I kwartale 2007 r. W sektorze bankowym po raz drugi odnotowano znaczny spadek wskaźnika koniunktury w skali kwartału.

Tym razem był to spadek do poziomu nienotowanego od dwóch lat. Przyczyną spadku wartości wskaźnika koniunktury w bankowości jest pogorszenie wyników z działalności bankowej i zmniejszenie wypracowanej wielkości zysku – dwóch z trzech składowych wskaźnika koniunktury w tym sektorze. Niekorzystne zmiany odnotowano również w transporcie; w skali roku wskaźnik zmalał o ok. 20 pkt., nadal jednak średnia wartość wskaźnika w 2007 r. jest zdecydowanie najwyższa w okresie ostatnich 9 lat. Wartość wskaźnika kondycji gospodarstw domowych jest także niższa zarówno od wartości w IV kwartale ub.r., jak i wartości z I kwartału 2007 r. Niewielką poprawę koniunktury odnotowano w handlu, nieco większą w rolnictwie.

Zatem w większości dziedzin objętych badaniami koniunktury odnotowujemy spadek wartości wskaźników koniunktury. Fakt, iż są one niższe niż w analogicznych okresach ubiegłego roku potwierdza cykliczny charakter obserwowanego spowolnienia. W najbliższych miesiącach w przemyśle i budownictwie należy oczekiwać poprawy koniunktury ze względu na działanie czynników sezonowych. Przekonamy się, czy oddziaływanie czynników sezonowych będzie silniejsze od czynników cyklicznych.

Analiza dotychczasowych wzorców zmienności ocen koniunktury w poszczególnych obszarach a także utrzymująca się koniunktura na rynkach światowych dają podstawę do następujących przewidywań na rok 2008 w porównaniu z obecnymi trendami:

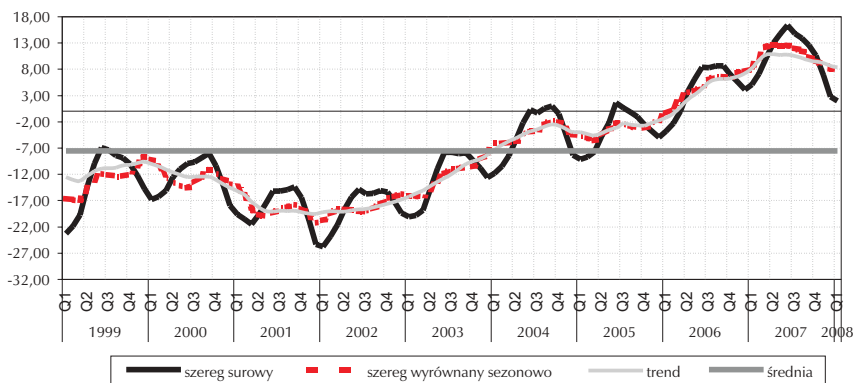
- nieco wolniejsze tempo wzrostu obserwować będziemy w budownictwie i przemyśle,
- w rolnictwie, sektorze bankowym i transporcie tempo

wzrostu będzie prawdopodobnie znacznie słabsze niż w ostatnich kilku latach,

- w handlu i kondycji gospodarstw domowych nie przewidujemy większych zmian ocen

W konsekwencji tempo wzrostu gospodarczego w roku 2008 będzie niższe niż w roku 2007.

^{*)}Badanie koniunktury w transporcie prowadzone jest przez Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie.

Barometr koniunktury IRG SGH


50-Lecie PTE w Opolu

Jubileuszowe, uroczyste obchody 50. rocznicy powołania i rozpoczęcia działalności Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na Śląsku Opolskim władze oddziału PTE w Opolu powiązały z konferencją naukową i publikacją XVIII tomu.

Sejsja jubileuszowa odbyła się 13 września 2007 r. w auli Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego w Opolu. Otwarcia sesji i powitania wszystkich obecnych dokonał prof. Zbigniew Mikołajewicz, prezes Oddziału PTE w Opolu. Na uroczystość 50-lecia przybyli między innymi przedstawiciele:

- władz regionu opolskiego: Bogdan Tomaszek – wojewoda opolski; Andrzej Kasiura – wice-marszałek województwa opolskiego; Leszek Zając – opolski kurator oświaty,
- Zarządu Krajowego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego: prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – prezes Zarządu Krajowego PTE oraz prof. dr hab. Wacław Jarmołowicz – członek Zarządu Krajowego PTE,
- opolskich wyższych uczelni, współpracujący i wspomagający działania podejmowane przez oddział PTE,
- licznie zebrani (około 80 osób) członkowie i sympatycy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, w tym dotychczasowi prezesi oddziału opolskiego: dr Alojzy Stachera, doc. Zbigniew Kołaczowski, doc. Henryk Lewandowski, dr Witold Potwora i prof. Stanisława Sokołowska oraz wiceprezesi, sekretarze, członkowie zarządu i komisji rezyjnych kolejnych kadencji.

Prowadzenie obrad powierzono mgr Alinie Jakubowskiej-Kielar, która poprosiła o przedstawienie krótkiej charakterystyki działalności Oddziału PTE w Opolu w latach 1957–2007. Działalność oddziału w swoich wystąpieniach przedstawili kolejno:

- Zbigniew Mikołajewicz – „Przeszłość i terażniejszość Oddziału PTE w Opolu – ludzie, wydarzenia inicjatywy, działania”,
- Elżbieta Łądkiewicz – „Przeгляд działalności szkoleniowej w 50-letniej historii PTE na Opolszczyźnie”,
- Stanisław Karleszko – „Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej w latach 1987–2007 w województwie opolskim”.

W dalszej części sesji jubileuszowej w wystąpieniach okolicznościowych i gratulacyjnych podkreślano rolę oddziału PTE dla kształtowania i popularyzacji wiedzy ekonomicznej wśród mieszkańców Śląska

Opolskiego, istotny udział członków PTE w opracowywaniu i wdrażaniu wielu dokumentów planistycznych, strategii rozwojowych, planów zagospodarowania przestrzennego województwa, działalność na rzecz integracji środowiska opolskich ekonomistów i pobudzania zainteresowań młodzieży problematyką gospodarowania, m.in. poprzez organizowanie kolejnych edycji OWE.

Podziękowania, gratulacje i życzenia dalszej owocnej działalności wpłynęły od Zarządu Krajowego PTE, wojewódzkich i miejskich władz administracji rządowej i samorządowej oraz wielu osób i instytucji.

Odnaczenia i wyróżnienia PTE otrzymali: Złotą Odznakę Honorową Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z Wieńcem – prof. dr hab. Zbigniew Mikołajewicz, złote odznaki honorowe: dr Maria Bucka, prof. dr hab. Urszula Łangowska-Szczeńniak, mgr Józef Karczmarek, dr Aleksandra Piasecka, dr Witold Potwora, srebrne odznaki PTE: dr Maja Krasucka, dr Jadwiga Ratajczak i mgr Zofia Kampczyk. Odznaki wręczyła w imieniu władz naczelnych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prezes Zarządu Krajowego PTE.

Za osiągnięcia w pracy dydaktycznej oraz organizacji Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej Medale Edukacji Narodowej otrzymali: dr Maria Bucka i dr Stanisław Karleszko. Z upoważnienia i w imieniu ministra edukacji narodowej medale wręczył Leszek Adam Zając, opolski kurator oświaty.

Uroczystą sesję naukową zakończyło krótkie wystąpienie prof. dr. hab. Zbigniewa Mikołajewicza.

W drugim dniu obchodów 50-lecia opolskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym „Drogowicz” w Pokrzywniej odbyła się konferencja naukowa poświęcona problemom rozwoju kraju i regionu. Uczestniczyło w niej około 60 osób.

Prof. dr hab. Zbigniew Mikołajewicz, prezes oddziału, powitał uczestników i wyraził nadzieję, że konferencja stanowić będzie dobrą okazję do zaprezentowania poglądów i podjęcia dyskusji nad aktualnymi problemami społeczno-gospodarczymi w ramach przygotowań opolskiego środowiska do VIII Kongresu Polskich Ekonomistów.

Pierwszy referat wygłosiła prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prezes Zarządu Krajowego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W swoim wystąpieniu wskazywała, że jedną z zasadniczych barier przemian ukierunkowanych na innowacyjność, równoważenie wzrostu gospodarczego, łagodzenie napięć społecznych jest niedostosowanie zasad ustroju gospodarczego do wymogów nowego paradygmatu cywilizacyjnego – cywilizacji bazującej na wiedzy i informacji. Podkreśliła, że zarówno politycy, jak i menedżerowie przy rozwiązywaniu problemów społecznych nie uwzględniają w dostatecznym stopniu nowoczesnych trendów i wymogów gospodarki, trendów wynikających z przełomu cywilizacyjnego. Jednocześnie wskazała, że jest to także nowe wyzwanie dla ekonomistów, podkreślając przy tym, jak ważne zadanie stoi przed zawodem ekonomisty. Bowiern sztuka w zawodzie ekonomisty polega na tym, by uwzględniać nie tylko bezpośrednio, ale i odległe skutki zamierzanych rozwiązań i działań; by śledzić nie tylko konsekwencje w wąskim ich wymiarze, ale też w skali ogólnej, w realizacji podstawowych celów społecznych, ekonomicznych i innych. Dobry ekonomista uwzględnia konsekwencje długofalowe i pośrednie, bada skutki w szerszym zakresie i perspektywie.

Cele polityki pieniężnej, czynniki i zasady ją kształtujące przedstawił prof. dr hab. Marian Noga, członek Rady Polityki Pieniężnej NBP. W swoim wystąpieniu podjął próbę wyjaśnienia, jak władze monetarne Polski określają swoje cele działania zgodnie z zapisami konstytucji i ustawy o NBP, a także wyjaśnił, jak banki centralne rozumieją stabilność cen. Na tym tle sformułował pogląd, że w swoich decyzjach dotyczących polityki pieniężnej władze monetarne obok bieżącej stopy inflacji, zmian koniunktury gospodarczej i innych zdarzeń bieżących muszą uwzględniać czynniki kształtujące procesy gospodarcze, zarówno te krótkookresowe, średniookresowe, jak również długookresowe. Ponadto należy brać pod uwagę zmiany strukturalne w polskiej gospodarce, szczególnie te, które dotyczą wzrostu znaczenia sektora szeroko pojętych usług w rozwoju całej polskiej gospodarki.

Przedmiotem następnych wystąpień były społeczno-gospodarcze problemy, istotne dla przyszłego rozwoju regionu opolskiego.

Kształcenie i zatrudnienie kadr z wyższym wykształceniem na Śląsku Opolskim w latach 1946 – 2007 oraz prognozy demograficzne do roku 2020 przedstawił prof. dr hab. Robert Rauziński. Rozwój gospodarki województwa opolskiego musi być oparty na wiedzy i edukacji, a gospodarce potrzebne są kadry o różnym poziomie wykształcenia. Jednakże na Śląsku Opolskim mamy do

czynienia z niekorzystną sytuacją w zakresie poziomu wykształcenia ludności. Profesor Radziński omówił przyczyny takiego stanu i wnioskuje o systematyczne podnoszenie poziomu i jakości wykształcenia, gdyż jest to współcześnie jeden z podstawowych czynników budowy gospodarki opartej na wiedzy.

Czesław Tomalik, prezes Zarządu Związku Gmin Śląska Opolskiego wskazywał na możliwości aktywizacji gospodarczej samorządów lokalnych miast i gmin. Niewystarczający poziom aktywności gospodarczej województwa opolskiego można podnieść poprzez wykorzystanie różnych instrumentów sprzyjających małej i średniej przedsiębiorczości oraz nowych oddolnych inicjatyw gospodarczych podejmowanych na terenie gminy. Obok dokumentów o charakterze strategicznym, planów przestrzennego zagospodarowania, regulacji prawnych, infrastruktury technicznej, infrastruktury społecznej, istotna jest aktywność społeczna i gospodarcza mieszkańców.

Mgr Katarzyna Lotko-Czech z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego w referacie „Prognoza makroekonomicznych skutków wykorzystania funduszy Unii Europejskiej na lata 2007–2013 w województwie opolskim” omówiła podstawowe dokumenty programowe dotyczące wdrażania funduszy Unii Europejskiej. Prognozę wpływu funduszy strukturalnych na sytuację społeczno-ekonomiczną województwa opolskiego przedstawiła, wykorzystując regionalny model ekonometryczny Hermin. Wyniki badań wskazują na istotnie większy wzrost dynamiki PKB, poziom zatrudnienia, konsumpcji gospodarstw domowych i nakładów inwestycyjnych, przy równoczesnym spadku stopy bezrobocia w przypadku wykorzystania przyznanych województwu środków i funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, niż byłoby to możliwe bez udziału środków unijnych.

Mgr Maria Burjan, dyrektor Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Opolu w wygłoszonym referacie podkreśliła konieczność i możliwości lepszego wykorzystania wielkich i wartościowych zasobów kultury materialnej regionu opolskiego. Wystąpienie ilustrowane było pięknymi zdjęciami przedstawiającymi zabytki nieruchome – zamki, zespoły pałacowo-dworsko-parkowe, obiekty sakralne oraz zabytki techniki.

W trakcie wygłaszania referatów zadawane były pytania i podejmowano dyskusję. Jako ostatni głos zabrał prof. dr hab. Zbigniew Mikołajewicz, który podsumował krótko wystąpienia i dyskusje uczestników konferencji, jednocześnie dziękując za przybycie i udział w obradach.

Zarząd Oddziału PTE w Opolu

Grzegorz Wałęga

Najlepsi młodzi ekonomiści

W dniach 8 i 9 marca 2008 r. w Centrum Edukacji Statystycznej Głównego Urzędu Statystycznego w Jachrance koło Warszawy odbyły się zawody III stopnia (centralne) XXI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Hasłem przewodnim olimpiady w bieżącym roku szkolnym jest „Gospodarstwo domowe – wymiar społeczno-ekonomiczny”. W dwudniowych finałach do rywalizacji stanęło 100 najlepszych uczestników wyłonionych spośród ponad 14,5 tys. zgłoszonych do zawodów uczniów szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski.

Pierwszy dzień zawodów miał charakter egzaminu pisemnego. Uczestnicy odpowiadali na dwa pytania opisowe oraz rozwiązywali zadanie analityczne i pytania testowe. Następnego dnia 52 najlepszych po części pisemnej uczniów przystąpiło do części ustnej zawodów.

Jury pod przewodnictwem prof. dr. hab. Eugeniusza Kwiatkowskiego nie miało łatwego zadania, ponieważ poziom wiedzy uczestników był bardzo wyrównany, co szczególnie było widać podczas części ustnej zawodów. Świadczy o tym już sam fakt, że 30 najlepszych uczestników zajęło tylko 12 miejsc (po kilku *ex aequo* na tym samym miejscu).

Zwycięzcą XXI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej został Piotr Dworzak z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi. Drugie miejsce przypadło Piotrowi Byrskiemu z Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja w Bielsku-Białej. Na trzecim miejscu znalazło się aż trzech zawodników – Michał Brancewicz z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi, Mariusz Maziarz z V Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu oraz Bernard Maciulewicz z XIII Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie.

Komitet Główny Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej przyznał łącznie 30 tytułów laureata i 67 tytułów finalistów. W gronie laureatów XXI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej znalazły się 3 dziewczęta i 27 chłopców. Warto podkreślić, że tegoroczne zawody finałowe zostały zdominowane przez uczniów szkół ogólnokształcących – wśród 30 najlepszych znalazł się tylko jeden uczeń ze szkoły o profilu zawodowym.

Najlepszymi szkołami w XXI Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej okazały się: I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Łodzi (4 laureatów), III Liceum Ogólnokształcące im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni (4 laureatów) oraz XIV Liceum Ogólnokształcące im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu (3 laureatów).

Dodatkowo podczas zmagania finałowych odbyły się dwa konkursy o nagrodę specjalną, które stanowią wyraz ścisłych związków pomiędzy praktyką gospodarczą a olimpiadą.

Fundatorem jednej z nagród specjalnych była Polska Izba Ubezpieczeń (www.piu.org.pl). Nagroda ta przyznawana jest już po raz trzeci za najlepsze prace konkursowe z zakresu ubezpieczeń gospodarczych. W bieżącej edycji olimpiady kapituła nagrody specjalnej pod przewodnictwem prof. dr hab. Elżbiety Mączyńskiej, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, przyznała 1 nagrodę (1000 zł) Piotrowi Dworzakowi z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi oraz 2 wyróżnienia (po 800 zł każde): Adamowi Makowskiemu z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących nr 6 w Łomży oraz Piotrowi Sieliwonikowi z III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. W zgodnej opinii członków kapituły, poziom konkursu o nagrodę specjalną Polskiej Izby Ubezpieczeń z roku na rok podnosi się.

Ponadto podczas finałowych zawodów rozstrzygnięto konkurs o nagrodę specjalną Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami (www.izfa.pl). Paweł Maryniak z XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu za napisanie najlepszego – ciekawego i nieszablonego – eseju na temat rynku funduszy inwestycyjnych wygrał nowoczesny komputer przenośny (notebook) o wartości 5000 zł. Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, postanowiła również przyznać nagrodę rzeczową o wartości 1000 zł Jackowi Galiszewskiemu z I Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Kromera w Gorlicach za połączenie poezji z ekonomią w popularyzacji problematyki rynku funduszy inwestycyjnych.

W trakcie zawodów centralnych, niezależnie od rywalizacji olimpijskiej, odbyły się dwa wykłady dla młodzieży i ich opiekunów naukowych. W sobotnie przedpołudnie prof. dr hab. Andrzej Graczyk wygłosił wykład pt. „Ekonomiczne podstawy ochrony środowiska”. Temat wykładu związany był z myślą przewodnią XXII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, którą jest „Środowisko naturalne w procesie gospodarowania”. Po południu odbyło się spotkanie z prof. dr hab. Elżbietą Mączyńską, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, która przedstawiła wykład na temat „Dylematy strategiczne w gospodarce. Wyzwania dla ekonomistów”. Spotkanie prowadził dr Artur Pollok, wiceprzewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Wykład spotkał się z dużym



Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej

zainteresowaniem młodzieży i ich opiekunów. W trakcie zadawania pytań i dyskusji uczestnicy zawodów centralnych wykazali się głęboką wiedzą ekonomiczną oraz znajomością aktualnych problemów gospodarczych Polski.

Wszyscy uczestnicy tegorocznych zawodów finałowych otrzymali książki ufundowane przez Narodowy Bank Polski, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA oraz Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Firma Cadbury-Wedel Sp. z o.o. osłodziła

finałowe zmagania, przekazując uczestnikom zawodów słodycze, natomiast atrakcyjne gadżety (plecaki, długopisy, smycze) ufundowała firma Fakro Sp. z o.o. z Nowego Sącza.

Uroczyste zakończenie XXI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej i wręczenie nagród odbędzie się w Warszawie na spotkaniu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z udziałem zaproszonych gości: laureatów, opiekunów młodzieży, dyrektorów szkół oraz przedstawicieli sponsorów.

LISTA LAUREATÓW XXI OLIMPIADY WIEDZY EKONOMICZNEJ

| Miejsce | Nazwisko | Imię | Szkoła | Okręg | Liczba pkt. | | |
|---------|--------------|----------|---|-----------|---------------|-------------|------|
| | | | | | część pisemna | część ustna | suma |
| I | Dworczak | Piotr | I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Łodzi | Łódź | 72 | 31 | 103 |
| II | Byrski | Piotr | Gimnazjum Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej | Katowice | 64 | 32 | 96 |
| III | Brancewicz | Michał | I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Łodzi | Łódź | 66 | 29 | 95 |
| III | Maziarz | Mariusz | Liceum Ogólnokształcące nr V im. gen. J. Jasińskiego we Wrocławiu | Wrocław | 64 | 31 | 95 |
| III | Maculewicz | Bernard | XIII Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie | Szczecin | 64 | 31 | 95 |
| IV | Jakubowski | Piotr | III Liceum Ogólnokształcące im. K. K. Baczyńskiego w Białymstoku | Białystok | 62 | 31 | 93 |
| V | Jetka | Tomasz | XIII Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie | Szczecin | 65 | 27 | 92 |
| VI | Zator | Michał | XIV Liceum Ogólnokształcące im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu | Wrocław | 61 | 28 | 89 |
| VII | Korona | Łukasz | I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łomży | Białystok | 58 | 25 | 83 |
| VII | Rogalska | Kalina | V Liceum Ogólnokształcące im. A. Witkowskiego w Krakowie | Kraków | 54 | 29 | 83 |
| VIII | Wronecki | Jakub | I Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica w Lublinie | Lublin | 56 | 26 | 82 |
| VIII | Czarnecki | Paweł | III Liceum Ogólnokształcące im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni | Gdańsk | 50 | 32 | 82 |
| IX | Wałaszek | Karolina | V Liceum Ogólnokształcące im. A. Witkowskiego w Krakowie | Kraków | 58 | 23 | 81 |
| IX | Suda | Kamil | II Liceum Ogólnokształcące im. A. F. Modrzewskiego w Rybniku | Katowice | 53 | 28 | 81 |
| IX | Małysz | Maciej | III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie | Lublin | 55 | 26 | 81 |
| IX | Kabut | Mateusz | III Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie w Opolu | Opole | 51 | 30 | 81 |
| IX | Makowski | Piotr | I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki we Włodawie | Lublin | 51 | 30 | 81 |
| IX | Okrój | Paweł | III Liceum Ogólnokształcące im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni | Gdańsk | 54 | 27 | 81 |
| IX | Maryniak | Paweł | XIV Liceum Ogólnokształcące im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu | Wrocław | 50 | 31 | 81 |
| X | Piątkowska | Natalia | III Liceum Ogólnokształcące im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni | Gdańsk | 55 | 25 | 80 |
| X | Wilk | Paweł | Zespół Szkół Ekonomicznych im. J. Korczaka w Dębicy | Rzeszów | 55 | 25 | 80 |
| X | Galiżewski | Jacek | I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kromera w Gorlicach | Kraków | 51 | 29 | 80 |
| XI | Dymczyk | Marcin | XIV Liceum Ogólnokształcące im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu | Wrocław | 53 | 26 | 79 |
| XI | Kordala | Paweł | I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Łodzi | Łódź | 52 | 27 | 79 |
| XII | Kozłowski | Damian | IV Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica w Sosnowcu | Katowice | 55 | 23 | 78 |
| XII | Horala | Wojciech | Liceum Ogólnokształcące im. Marii Magdaleny w Poznaniu | Poznań | 51 | 27 | 78 |
| XII | Moszczerński | Bartosz | III Liceum Ogólnokształcące im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni | Gdańsk | 54 | 24 | 78 |
| XII | Gdyk | Sławomir | IV Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Rzeszowie | Rzeszów | 51 | 27 | 78 |
| XII | Tóczek | Łukasz | III Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Tarnowie | Kraków | 53 | 25 | 78 |
| XII | Wywiał | Mateusz | I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Łodzi | Łódź | 49 | 29 | 78 |

FINAŁY XXI OLIMPIADY WIEDZY EKONOMICZNEJ W JACHRANCE



BIBLIOTEKA I WYDAWNICTWA PTE

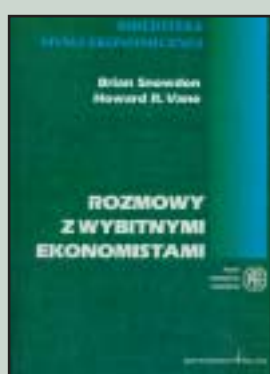
Szanowni Państwo,

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wydaje i gromadzi wybitne, niezwykle interesujące pozycje książkowe.

W naszych zbiorach wydawniczych znajdziecie Państwo to, co ważne w teorii i praktyce gospodarowania. Są wśród nich ubiegłoroczne pozycje z serii *Ekonomia i świat współczesny*, np. *Etyka i ekonomia* pod redakcją B. Klimczak i A. Lewickiej-Strzałeckiej oraz dodruki wybitnych dzieł znanych, światowej sławy ekonomistów, m.in. B. Snowdon, H. R. Vane – *Rozmowy z wybitnymi ekonomistami*.

Wkrótce możemy spodziewać się nowych rekomendacji i wydań z serii okolicznościowej – z VIII Kongresu Ekonomistów Polskich, Warszawa, 2007. Oferujemy także książki z poprzedniego, VII Kongresu Ekonomistów Polskich, Warszawa 2001.

Pełną listę oraz opisy książek mogą Państwo znaleźć na stronie www.pte.pl, na której można dokonać także zamówienia. Książki można kupić również bezpośrednio w księgarniach naukowych i siedzibie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, ul. Nowy Świat 49, 00-042 Warszawa, tel. 022 55 15 401, faks 022 55 15 444 e-mail: zk@pte.pl



Zapraszamy do współpracy,
wzbogacania i sponsorowania biblioteki PTE